Nr. 253 | Łódź, Piątek, 14 września 1923 r. | Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000
„ „ „ Kraju „ 120.000
„ „ „ za gran. 175.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“ wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

Cena 5.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 4500 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 2500 „ 5 „
Nadesł. po tekśc. 3500 „ 5 „
Zwyczajne 1500 „ 8 „
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent „ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej „

KLĘSKA.

Trybunał międzynarodowy orzekł, że związek narodów jest kompetentny do rozpatrywania sprawy kolonistów niemieckich, którym rząd odmówił przewłaszczenia i że postępowanie Polski nie jest zgodne z przyjętemi przez nią zobowiązaniami międzynarodowemi.

A więc spotkała nas na terenie międzynarodowym klęska bardzo poważna, której ukryć nie zdoła nic. Prasa rządzących dziś sfer już rozpoczęła zrzucać odpowiedzialność za wyrok ten na rządy poprzednie — niepomna tego, że sformułowanie pytań, postawionych trybunałowi, sformułowanie dla nas do najwyższego stopnia niekorzystne jest dziełem ligi, którremy rząd obecny nie umiał się przeciwstawić i więcej, że podstawą prawną, na jakiej oparł się trybunał jest nieszczęsny traktat o mniejszościach narodowych, podpisany przez pp. Paderewskiego i Dmowskiego i jeszcze więcej, że precedensy do rozpatrywania spraw polskich pierwsze, a więc najważniejsze stworzył nie kto inny tylko znowu p. Paderewski.

Inaczej mówiąc całą tę matnię, której dnem jest obecny wyrok trybunału tkało niedołęstwo dyplomatów forytowanych przez obóz dziś rządzący. Matnię tę usiłował przerwać rząd gen. Sikorskiego przez ustalenie procedury postępowania ze skargami mniejszości — następcy jednak jego nie umieli zażądać zastosowania tej procedury do sprawy już w toku będącej. I tu leży odpowiedzialność rządu p. Witosa, względnie jego niefortunnego ministra spraw zagranicznych. Tu leży właśnie nieudolność naszych reprezentantów wobec zagranicy. Ale nie o to nam chodzi. Dowodzić, że inżynier, który budował szosę nie jest odpowiedzialny za to, iż potyka się na niej co chwila ślepiec nią zdażający nie warto.

Pozostaje sama sprawa. Nie jest ona skończona. Wyrok stałego trybunału miedzynarodowego wprowadza dopiero jej meritum na porządek dzienny obrad związku narodów, który ma zająć stanowisko wobec niej. Dyplomacja nasza więc spoczywać nie może i nie powinna. Dyplomacja nasza może ją jeszcze wygrać.

Opieramy się na przyjętej i potwierdzonej zasadzie, że do rozprawy mogą stawać tylko dwie strony — równe, że wobec tego oskarżać państwo — może tylko jakieś inne państwo. Do wewnętrznych spraw suwerennego państwa nie może się mieszać związek narodów z włoskiej inicjatywy i nie może się mieszać z inicjatywy poddanych danego państwa, gdyż liga nie jest i być nie może dla nich instancją nad zwierzchność państwową wyższą. Naruszenie tej zasady byłoby wogóle zakwestjonowaniem suwerenności Rzeczypospolitej i uczyniło z niej prowincję autonomiczną, nad którą zwierzchnictwo sprawuje związek narodów, na co bezwarunkowo zgodzić się nie możemy.

Rzeczpospolita musi bezwarunkowo i stanowczo stwierdzić, że do rozstrzygania sprawy kolonistów niemieckich bez względu na jej istotę, bez względu na jej ocenę podstaw niema, gdyż niema legalnej i prawnej skargi.

To jest rzecz jedna. Druga sięga głębiej w nasze stosunki. Sztuczne niemczenie Poznańskiego i Pomorza, prowadzone przez rząd pruski musi być bezwarunkowo i stanowczo odrobione. Polska nie może dopuścić do tego, by tuż na granicy z Niemcami, siedział dalej żywioł, opierający swe prawo posiadania na łasce i opiece rządu, który dotąd nie jest z nami w stosunkach nawet poprawnych, który toleruje i podżega odwetową agitację antipolską, który w półurzędowych wystąpieniach ciągle podnosi swe pretensje do części ziem naszych.

Działalność ultra - narodowego urzędu ziemskiego poznańskiego zrobiła wszystko, by utrudnić przejście tej ziemi w ręce polskie. Enuncjacje w prasie prawicowej (Dziennik Poznański) dostarczyły niejednokrotnie sporo materjału do uzasadnienia naszej bierności pod tym względem. Ale to co zrobiono—odrobić nie pozwolimy nikomu, bo to jest kwestja naszego bytu. I jeżeli stanie przed nami dylemat zaprzestać polszczenia ziemi polskiej, usuwania z niej żywiołów obcych, wprowadzonych pod hasłem wytepienia polskości — albo zerwać ze związkiem narodów — to ta druga ewentualność będzie dla nas ofiarą bez porównania mniejsza.

Związek rozwijać się może i powinien kosztem pokojowej spółpracy państw—swoich członków. Jeżeli zechce on w dalszym ciągu eksperymentować, jak daleko sięga jego wpływ na bieg spraw wewnętrznych tych państw, jeżeli zapragnie w dalszym ciągu odgrywać rolę nadwładzy — to koniec jego będzie bliższy, niż by sądził kto inny.

Rozumiemy, że po klęsce zadanej mu przez p. Mussoliniego zechce on poprawić swój prestige, ale nie pozwolimy, by działo się to naszym kosztem, kosztem niepodległego narodu polskiego.

Społeczeństwo polskie domaga się od rządu, by zajął w tej sprawie stanowisko zdecydowane i by nie bawiąc się w targi, dał do zrozumienia komu należy, iż jesteśmy gospodarzami u siebie i żadnych innych gospodarzy nie uznamy. Sprawa kolonistów niemieckich winna spaść z porządku dziennego obrad związku narodu, bo rozstrzygnął ją polski rząd i polskie sądy — rozstrzygnęły raz na zawsze i nieodwołalnie.

P. Seyda umie być groźny na konferencjach prasowych zaufanej prasy. Umie on wołać tam i „ręce precz!“ i wyrażać gromkie potępienie dla dyplomatów całego świata. Zobaczymy, czy zdobędzie się teraz na słowo mocne.— Zadanie jego jest łatwe — sprawa zbyt oczywista.

Najmniejszy opór z naszej strony zapobiegnąć może niesłychanej próbie naruszania orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych (bo nasze sądy odrzuciły nieuzasadnione skargi kolonistów). Chodzi tylko, aby ten opór był postawiony.

A. Uziembło.

Kredyty na zakup zboża

WARSZAWA, 13 września. (A. W). Wszelkie wnioski, uchwalone na inauguracyjnem posiedzeniu tymczasowej rady spożywców, przekazane zostały komisjom: ogólnej, przemysłowej i dla spraw żywnościowych. Komisje zbiora się w ciągu najbliższych tygodni celem wyboru prezydenta i rozpatrzenia tych wniosków. Jedyny wniosek, uchwalony na plenum, wzywa komisję budżetowa o wystaranie się o kredyt dla zakupów zboża. Kredyty te powinny być pięciokroć wyższe niż dotychczas otrzymane. Tymczasowa rada stwierdza, że bez kredytów interwencja na rynku jest niemożliwa i niemożliwa również racjonalna walka z drożyzną.

TRACIMY RYNEK!

GDAŃSK, 13 września. (A. W.). Wzrost cen polskich produktów przemysłowych ponad normy światowe, zwłaszcza w gałezi włókienniczej, sprawia, iż wyroby polskie które po włączeniu Gdańska w polskie granice celne i gospodarcze, zdołały wyprzeć towary niemieckie, coraz bardziej zaczynają tracić rynek gdański. Mimo wysokiego cła, wyroby niemieckie znowu kalkulują się taniej od polskich Okoliczność ta, z uwagi na znaczenie Gdańska jako najwiekszego centrum handlowego nad Bałtykiem, niekorzystnie odbija się również na handlu polskim i zbycie polskich wyrobów przemysłowych w krajach nadbałtyckich.

Enfant terrible stadła rządowego.

Chadecja jest niezadowolona z rodzicielów.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Wczoraj zakończyły sie dwudniowe obrady chrześcijańskiej demokracji. Ogłoszony o tych obradach komunikat urzędowy świadczy, że

opozycja, chociaż liczebnie niezbyt silna, wywarła duży wpływ na uchwały.

Urzędowy komunikat, zawierający rezolucje, pomija zupełnie sprawe stosunku do rządu, zajmuje się natomiast niezwykle szczegółowo kwestja sanacji skarbu i sprawą polityki robotniczej. W sprawach walutowo-gospodarczych chadecja

domaga sie natychmiastowego zastosowania radykalnych środków dla uzdrowienia skarbu i jaknajrychlejszego zapobieżenia wzrastającemu ubóstwu rzesz pracujacych.

Dokładne wyliczenie metod, jakie chrześcijańska demokracja uważa za konieczne dla urzeczywistnienia powyższych dwuch postulatów, wskazuje, że **program ministra Kucharskiego nie zadawalnia chadecji i że ma ona swój własny program, a raczej własnego kandydata do teki skarbu.**

W programie tym między innymi znajduja się nastepujace punkty:

1) Należy poskreślać i wstrzymać wszelkie świadczenia, wydatki i subwencje z kasy państwowej i urzędów na cele chociażby najlepsze, ale nie bezwzglednie konieczne państwowo.

2) Należy zaprowadzić waloryzacje podatków i opłat.

3) Należy zastosować bezwzgledna polityke represji względem dłużników skarbu państwa.

W prawie robotniczej chrześcijańska demokracja orzekła co nastepuje:

Podnoszenie płac według wskaźnika komisji statystycznej nie jest dostatecznym środkiem zaradczym dla ulżenia ciężkiej doli warstw pracujacych.

Tak brzmi uchwała stronnictwa, które stanowi jedna z głównych podstaw obecnej większości rządowej.

Trzeba, niezwłocznie zwołać sejm!

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — **Wczoraj odbyła sie narada przedstawicieli klubów „Wyzwolenia“ i P. S. L. (grupa p. Dabskiego). W naradzie wzieli udział posłowie Thugutt, Bagiński, Jan Dabski i senator Wysłouch.**

Na konferencji omówiono zwołanie na dzisiaj wspólnego posiedzenia prezydium obu klubów.

Na zebraniu tem pp. Thugut i Dabski wygłosza referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej państwa. Pozatem bedzie poruszona, jak już donosiliśmy, sprawa przyspieszenia sesji sejmowej. W tym kierunku oba kluby gotowe sa poprzeć inicjatywe posła Diamanda.

W sprawie tej ma być wydana wspólna odezwa.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — **W sobote nadchodzaca odbedzie sie posiedzenie rady naczelnej P. P. S., poświecone omówieniu sytuacji politycznej kraju.**

O czem mówiono wczoraj na radzie ministrów?

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 13-tym września uchwaliła wniosek ministerstwa spraw zagranicznych w przedmiocie ratyfikacji konwencji, dotyczącej międzynarodowej wymiany dokumentów urzędowych, oraz wydawnictw naukowych.

Wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie statystyki celnej, wniosek ministra kolei żelaznych, pozostający w związku z przebudową węzła kolejowego warszawskiego i potrzebnych do tego celu wywłaszczeń, wniosek ministra skarbu w sprawie dodatkowego prowizorjum budżetowego na trzeci kwartał r. b., wniosek ministra przemysłu i handlu w przedmiocie przekazania temuż ministerstwu załatwiania spraw, związanych z dzierżawą terenów naftowych, będących własnością państwa.

Na tem samem posiedzeniu rada ministrów przyjęła do wiadomości wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie taks szkolnych i zwolnienia od nich dzieci funkcjonarjuszów państwowych i dzieci rodzin niezamożnych.

Następnie rada ministrów przedyskutowała szereg projektów, wniesionych do sejmu przez rząd poprzedni. Nadto na wniosek ministra pracy i opieki społecznej rada ministrów uchwaliła wydelegować do Łodzi specjalna komisję złożoną z przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, skarbu i spraw wewnętrznych, celem zbadania przyczyn zastoju w fabrykach łódzkich, stanu aprowizacji robotników i prawidłowego obliczania podatku dochodowego, pobieranego od robotników. Komisji dano 10 dni terminu do przedłożenia wniosku na radzie ministrów.

Czy Niemcy skapitulują w Zagłębiu Ruhr.

Przed podziałem.

Boże, chroń mnie od moich przyjaciół! — musiał sobie powiedzieć Stresemann czytając notę Baldwina i poufne relacje swych agentów z nad Tamizy. Rzekł i poszedł do Canossy paryskiej.

Kapitulacja rządu niemieckiego wobec Francji, zaniechanie oporu biernego nad Ruhrą, a co najgorsze — plany unji gospodarczej francusko-niemieckiej, wyrwały Albion ze stanu letargji, z jaką spoglądał na zapasy i zmagania się obu przeciwników. John Bull zajrzał do Biblji, zatem do księgi głównej i zadecydował swój akces niezwłoczny do podziału łupów.

Perspektywa zagospodarowania się Francji na ziemiach niemieckich, widmo olbrzymiego koncernu żelazno-węglowego nad Ruhrą wstrząśnięty Foreign Office koła wielkokapitalistyczne w Anglji. Wnet też poleciały w świat depesze zawiadamiające kogo należy, iż Wielkobrytanja nie da się wykwitować przy podziale tortu niemieckiego.

Balony próbne, puszczone przy udziale „Daily Telegraph'u" zapowiadają żądanie ze strony Anglji „rozszerzenia" podstawy pertraktacji o odszkodowania a ewentualnie groźbę „rozmowy" z Niemcami na własną rękę.

Można zgóry przypuścić, że pierwsza alternatywa angielska spotka się ze strony Francji z uprzejmą odpowiedzią i z przeciąganiem konwersacji na ten temat ad calendas graecas.

Zgoła ciekawiej wygląda natomiast alternatywa druga — równoległej rozmowy z Niemcami. — Cel tej akcji odosobnionej dyplomatycznie nie wymieniony nasuwa dużo refleksji. Jedno przypuszczenie wszakże daje się zgóry usunąć: zamiar podtrzymania Niemiec przeciwko Francji. Droga ta dzisiaj jest już zamknięta przez nawiązanie rokowań ze strony rządu niemieckiego. Danie posłuchu Anglji doprowadziłoby do natychmiastowego odporu Francji i wzmożonej presji nad Ruhrą.

Inny musi być cel, do którego zmierzałaby ewentualnie Anglja, pertraktując odrębnie z Niemcami. Pewne światło na plany i zamierzenia decydujących kół angielskich w tym kierunku rzuca rewelacyjny artykuł w tygodniku londyńskim „Outlook". „Outlook" wypowiada się przeciw podziałowi łupu nad Ruhrą między Anglję a Francję, Anglji bowiem nie wypada zadowolnić się ochłapem, wyrżniętym z całego. Anglja winna oświadczyć Francji, że nie uzna żadnej zmiany dotychczasowych granic Rzeszy. Dalej występuje „Outlook" z wezwaniem do rządu angielskiego okupowania portów niemieckich na morzu Północnem i na Baltyku, za zgodą lub bez zgody Niemiec. Ta operacja zrównoważy szkody wyrządzone Anglji przez okupację prowincji nadreńskich i zagłębia Ruhry, pozwoli na wykonywanie absolutnej kontroli nad eksportem niemieckim, oraz umożliwi inkasowanie opłat celnych, a w ten sposób zabezpieczy wpływ należnej Anglji części odszkodowań. Flota angielska znajdzie oparcie w portach niemieckich a obecność pancerników brytańskich na wodach Baltyku i morza Północnego stworzy przeciwwagę sile zbrojnej pułków armat i tanków francuskich nad Renem i nad Ruhrą.

W zakończeniu wypowiada się organ przemysłowców angielskich za porzuceniem bezcelowej gadaniny o etyce i bezinteresowności albowiem obciążona długami i przytłoczona kryzysem bezrobocia Anglja nie może sobie pozwolić na podobny luksus.

Tak wygląda jasno i wyraźnie, bez dyplomatycznego obwijania w bawełnę wypowiedziany program działania Anglji na własną rękę w razie kapitulacji Niemiec przed Francją.

Program działania wysunięty przez „Outlook" i stojące za nim sfery przemysłowe może być bardzo łatwo tłem, nie ujawnionem jeszcze, zamierzonej interwencji angielskiej w Niemczech.

Od łyczka do rzemyczka.

Od okupacji Nadrenji do okupacji Ruhry, od okupacji Ruhry do okupacji pobrzeża niemieckiego!

Od 14-tu punktów Wilsona do kpin z „gadaniny o etyce i bezinteresowności!"

Postęp widoczny i niezaprzeczalny.

W. Kraus.

—x—

Po mowie Stresemana.

BERLIN, 13 września. (Pat) — Prasa popierająca rząd wyraża się bez wyjątku przychylnie o wczorajszej mowie kanclerza Stresemanna i podkreśla, że obecność wszystkich ministrów Rzeszy na przyjęciu wczorajszem nadała słowom kanclerza szczególnej wagi.

Prasa prawicowa narazie się wstrzymuje od ostrzejszej krytyki. Przyznaje ona kanclerzowi zdolności oratorskie, ale odnosi się sceptycznie do wrażenia, jakie mowa jego wywrze w Paryżu. Prasa prawicowa zarzuca kanclerzowi, że niedość jasno mówił o koniecznościach kontynuowania biernego oporu.

Socjalistyczny „Vorwärts" wyraża się z uznaniem o mowie i pisze: „Niemcy nie kapitulują, aby potem pertraktować, lecz pertraktują, aby nie kapitulować. Poincare mówi: „Nie opuścimy Ruhry zanim nie otrzymamy zapłaty". Kanclerz Stresemann odpowiada: „Zapłacimy, ale musicie opuścić Ruhrę'. Prasa paryska pisze: „Nie możemy rokować, dopóki nie ustanie bierny opór". Stresemann odpowiada: „Bierny opór ustanie, skoro dojdzie do porozumienia w sprawie zapłaty i ewakuacji". W dalszym ciągu pisze „Vorwärts": „Między chwilą obecną, a ewakuacją leży z pewnością jeszcze długi okres czasu. W tym czasie Francja pozostanie nad Ruhrą, ale nie będzie już biernego oporu, lecz wspólna praca. Francja doczeka się tego zadośćuczynienia, że otrzyma od Niemiec ostatnią ofiarę, jaką one mogły były uczynić; naród zaś niemiecki będzie miał moralną satysfakcję, że udało mu się przez swoją ofiarę uwolnić od cierpień ludność zajętych obszarów. To, co proponuje kanclerz, stanowi możliwość rozwiązania, jeżeli rozwiązanie to teraz nie nastąpi, to nie nastąpi ono wogóle nigdy".

„Berliner Tageblatt" pisze, że słowa kanclerza, wypowiedziane wczoraj, mogą być podstawą do porozumienia, o ile Paryż pragnie takiego porozumienia. Kanclerz stwierdził zupełnie słusznie, że spokój i pacyfikacja Europy leżą w rękach obecnych kierowników Francji.

„Deutsche Zeitung" pisze: — „Stresemann posiada nieszczęśliwe warunki: Nigdy nie można powiedzieć, czego on właściwie chce".

BERLIN, 13 września. (A. W.). „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Paryża, iż po wczorajszej mowie Stresemanna spodziewają się nowej noty w Paryżu. Po niej dopiero rząd francuski sprecyzuje swe stanowisko.

BERLIN, 13 września. (A. W.). Parlament niemiecki zbierze się najprawdopodobniej w końcu b.m. Przedtem obradować będzie komisja do spraw zagranicznych.

Francja czeka na konkretne kroki Niemiec.

PARYŻ, 13 września. — Na Quai d'Orsay nie można było uzyskać wczoraj wieczorem konkretnych wiadomości o stanie niemiecko francuskich rokowań. Ograniczono się do zapewnienia, iż pogłoski o nieustępliwem stanowisku Stresemanna, rozszerzane przez „Local Anzeiger", oraz pisma angielskie są nieuzasadnione. Pozatem podkreślono, że dalszy rozwój wypadków zależy wyłącznie od stanowiska Niemiec. Zapowiedziana mowa Stresemanna, której treść wczoraj wieczorem w Paryżu nie była znana, oczekiwana jest z wielkiem zainteresowaniem. Zdaniem francuskich kół sytuacja byłaby ułatwionaa, gdyby rząd niemiecki przez pewne konkretne fakty, jak naprzykład zamianowanie swego ambasadora w Paryżu, okazał swą chęć porozumienia.

„Matin" donosi z Brukseli, że w rządowych kołach belgijskich odnoszą się z pewnym optymizmem, w przeciwieństwie do wiadomości prasowych o możliwości porozumienia z Niemcami i spodziewają się, że Niemcy okażą swą dobrą wolę w ten czy w inny sposób.

„Temps" w artykule wstępnym donosi, że koła kapitalistów niemieckich, a mianowicie wielcy właściciele ziemscy i przemysłowscy starali się o to, ażeby resztę majątku swej ojczyzny podzielić między siebie. Pismo dochodzi do wniosku, że rząd niemiecki nie może w tych warunkach żądać, ażeby niemcy mieli zaufanie do kierownika rządu, którego rodacy tak źle traktują, że rząd niemiecki musi zrobić porządek z kapitalistycznemi kołami, które może zmusić do zapłacenia długów Niemiec., tembardziej, że właśnie te koła wskutek wojny wzbogaciły się niepomiernie.

Bawarja szykuje przewrót.

BERLIN, 13 września. (AW). — **W Monachjum krążą uporczywe pogłoski, że w najbliższym czasie spodziewana jest tam akcja wywrotowa. Ma być podobno utworzona dyktatura trzech, składająca się z Ludendorfa, Huetlera i Wulla.**

Klęska taktyki biernego oporu.

Pesymistyczny optymizm „Berliner Tageblattu".

BERLIN, 13 września. (PAT). — **Prasa niemiecka nie ukrywa, że taktyka biernego opor uponiosła całkowita kleskę.**

Ostatnio w dodatku ekonomicznym „Berliner Tageblatt" pomieszcza znamienny artykuł p. t. „Gospodarka i finanse Francji" wraz z podtytułem,

„Bezwarunkowo pomyślny stan na całej linji".

Autor zbija twierdzenie, kolportowane usilnie w Niemczech, że upadek gospodarki Niemiec musi pociągnąć ruinę gospodarczą Francji.. Autor poddaje przeglądowi wszystkie dziedziny gospodarki Francji, stwierdzając wszędzie całkowicie pomyślny stan rzeczy, tak, że **Francja może obecnie z powodzeniem konkurować na rynkach zagranicznych w krajach o wysokiej walucie.**

O pomyślnym stanie gospodarki Francji świadczyć może między innymi fakt, że wpływy **skarbu powiekszyły się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym.** Wzrost tych wpływów wynosi za rok bieżący 1,321 miljonów franków. Stało się to w znacznym stopniu, dzięki temu, że została podniesiona siła nabywcza franka. W dalszym ciągu stwierdza autor, że tegoroczne **zbiory wypadły tak korzystnie, iż przy pewnej pomocy z północnych kolonii afrykańskich, Francja w roku 24 obejdzie się bez zboża zagranicznego.**

Tak więc obliczone na łatwowierność okoliczności, stwarzające ewentualną katastrofę Francji w związku z katastrofą Niemiec, należy odrzucić, jako niewytrzymujące najmniejszej krytyki, najlepszym bowiem ich zaprzeczeniem są fakty.

Współpraca Ameryki niezbędna.

BERLIN, 13 września. Znana amerykańska agencja United Press rozesłała dziś do prasy europejskiej następujący, budzący ogólne wrażenie komunikat z Waszyngtonu:

Wysokie koła rządowe amerykańskie zostały poinformowane, że w najbliższym czasie poszczególni europejscy mężowie stanu będą usiłowali złożyć na Stany Zjednoczone odpowiedzialność za powodzenie lub niepowodzenie rokowań odszkodowaniowych.

Jeśli informacje, jakie otrzymano, są prawdziwe, to należy liczyć się z tem, że Stany Zjednoczone zostaną niebawem zaproszone do wzięcia udziału w konferencjach międzyaljanckich w sprawie odszkodowań i długów wojennych. Zaproszenie to jest uzależnione od prywatnej wymiany zdań, jaka się rozpoczęła w Europie w zeszły poniedziałek. Jeśli ta wymiana zdań doprowadzi w najważniejszych punktach do zgody między Niemcami, Francją, Anglją i Włochami, wówczas St. Zjedn. wezwane zostaną do poczynienia kroków w sensie udzielenia poparcia finansowego Niemcom oraz zmian w pretensjach Ameryki wobec aljantów. Jeżeli Stany Zjednoczone odmówią tego — wówczas obarczone zostaną odpowiedzialnością za uniemożliwienie sanacji Europie na czas nieprzewidzianie długi.

W zakończeniu komunikat United Press podkreśla jeszcze raz, że w kołach politycznych Europy uważają, iż sytuacja w Europie byłaby najpomyślniej rozwiązana, gdyby Stany Zjednoczone zgodziły się na umożliwienie Niemcom wielkich kredytów, przy jednoczesnem rozpoczęciem dyskusji z Anglją w sprawie długów międzyaljanckich.

(W komunikacie należy widzieć prawdopodobnie nowy manewr niemiecki, zmierzający do ponownego nawiązania i przedłużenia dyskusji nad Ruhrą).

Sytuacja w Gdańsku.

KRYZYS FINANSOWY.

GDAŃSK, 13 września. (A. W.). Położenie prasy gdańskiej stało się z powodu spadku marki niemieckiej poprostu krytyczne. Niektóre wydawnictwa utrzymują ciągłość pracy jedynie ze względu na bliskie wybory do sejmu gdańskiego. Prawie wszystkie dzienniki, ratując się przed spadkiem marki niemieckiej, zapowiedziały abonament tygodniowy i jeżeli tego nie uczyniły, żądają teraz dopłaty do prenumeraty w wysokości 1 do 2 miljonów. „Danziger Allgemeine Ztg." zwraca się do swych czytelników, a przedewszystkiem do zamożniejszych sympatyków o udzielenie dziennikowi poparcia i pomocy.

CENY.

GDAŃSK, 13 września. (A. W.). **Ceny żywności w Gdańsku dnia 12 b. m. przedstawiały się jak następuje (w miljonach marek za kilogram): smalec ameryk. 19, margaryna 14,5, ser ameryk. 17, tylżycki 15, kiełbasa 40, dwufuntowy chleb żytni 3, funt wieprzowiny 18 do 20, wołowina 16—20, tłuszcz wieprzowy 28, litr mleka 400 tysięcy, funt masła 1.**

PRZEJAZD KOLEJAMI W NIEMCZECH.

BERLIN, 13 września. (AW)— Według ostatniej podwyżki taryfy kolejowej, obowiązującej w Niemczech od wtorku, opłata za przejazd 1-go klm. w klasie czwartej wynosi 33,000 marek, w trzeciej 49,000 mk., w drugiej 148,000 marek, w pierwszej 297,000 mk. Dopłata do pociągów pośpiesznych wynosi 750,000 mk., 1.5 miljona i 2.25 miljona zależnie od strefy. W drugiej klasie potrójna opłata, a w pierwszej cena biletu wynosi 6 razy pomnożoną cenę trzeciej klasy. Bilet peronowy 300,000 Cena biletu trzeciej klasy z Berlina do Frankfurtu wynosi 18 mil., do Królewca 19.8 miljona, do Monachjum 21.5 miljona, do Drezna 6 miljonów i t. d.

Nowiny w kilku słowach.

— Miasto Czanak wraz ze wszystkiemi fortyfikacjami oddane zostało władzom tureckim.

Piraci morscy — chińczycy — napadli w swych uzbrojonych łodziach pirackich na pocztowy okręt niedaleko od Hongkong, obrabowali doszczętnie cały okręt i pasażerów, poczem uszli, uprowadzając z sobą dziewięciu anglików, za których żądają okupu.

WALKA Z KOMUNIZMEM W BUŁGARJI.

SOFJA, 13 września. Skutkiem ujemnej działalności partji komunistycznej, która prowadzi akcję skierowaną przeciw bezpieczeństwu państwa, policja aresztowała część leaderów tejże partji i zamknęła klub komunistyczny.

Awantury włoskie na Bałkanach.

Dwa zatargi.

Jeszcze nie został zlikwidowany ostatecznie zatarg Włoch z Grecją, gdy już nadciąga nowy — tychże Włoch z Jugosławją o Rjekę. Ten drugi jest o wiele trudniejszy i przedstawia się poważniej.

Zatarg z Grecją wybuchł skutkiem faktu przypadkowego i w zasadzie nie przedstawiał szczególnych trudności. Nikt nie wątpił, że Grecja winna jest Włochom zadosyćuczynienie i że musi je wypłacić w pieniądzach i w honorowych przeproszeniach. Prawdziwą kwestję mogłaby jedynie stanowić okupacja Korfu, ponieważ jednak Mussolini zobowiązał się do ewakuacji i obecnie swą obietnicę powtórzył, więc sprawa już jest wolna od ostrych momentów politycznych.

Co innego z Rjeką. Tu spór już w zasadzie jest terytorjalny i dla obu stron nader drażliwy. O interwencji i mediacji ligi nie może być mowy; w tym razie Włochy odrzuciłyby ją z daleko mocniejszem uzasadnieniem, niż w sporze z Grecją. Co do rady ambasadorów, ta mogłaby głos zabrać, jako egzekutorka traktatu wersalskiego, lecz Włochy i Jugosławja już zawierały między sobą umowy samodzielne i nie uznałyby zapewne kompetencji orzeczenia koalicyjnego.

Mussolini żąda od Jugosławji przyjęcia do dnia 15 września umowy co do Rjeki. W przeciwnym razie zastrzega sobie wolną rękę i podjęcie samodzielnych kroków. Dzienniki zachodnie, patrzące na premjera włoskiego ze zrozumiałą nieufnością, wyrażają obawę, że zamierza on poprostu okupować sporny port i wytworzyć fakt dokonany, przed rozpoczęciem nowych układów z Jugosławją. Dziwna teorja Mussoliniego, którą ten rozwinął w sporze z Grecją, mogłaby łatwo doprowadzić do wojny z Jugosławją. Premjer włoski wyrażał zdanie, że zajęcie obcego terytorjum, w danym razie wyspy Korfu, nie jest krokiem nieprzyjacielskim i nie oznacza niebezpieczeństwa konfliktu zbrojnego. Otóż jest rzeczą niemal pewną, że Jugosławja nie zgodzi się na powyższą teorję i w razie ewentualnej okupacji odpowie na zbrojny krok Włoch także zbrojnym oporem. Jugosławja jest wobec nich w lepszem położeniu, niż Grecja i nie potrzebuje się tak bardzo obawiać floty włoskiej, a prócz tego nie jest odosobniona. Należy do małej ententy, która w każdym razie udzieli jej pewnego dyplomatycznego poparcia. Pozatem w Belgradzie rachują na sympatję Francji, datującą się jeszcze z przed wojny światowej i na ewentualną pomoc.

J. Mazurski.

Mussolini nie chce ewakuować Korfu.

PARYŻ, 13 września. (Pat). — Jak donosi „Petit Parisien" konferencja ambasadorów zamierza pozostawić na ewakuację Korfu czas dłuższy, niż planowano, w każdym razie nie przekroczy on ostatnich dni września. Gdyby Włochy nie zgodziły się na to, Anglja zastrzegłaby sobie swobodę działania. — Lord Greve zakomunikował przez konferencję ambasadorów o dyrektywach rządu francuskiego.

PARYŻ, 13 września. W dniu wczorajszym rada ambasadorów odbyła dwa posiedzenia poświęcone sprawie Korfu. Pierwsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 rano i trwało do godz. 1 min. 30 drugie rozpoczęło się o godz. 4-ej min. 30 i trwało do godz. 8. Oficjalnych komunikatów o posiedzeniach dotychczas nie opublikowano. —

Na zapytanie ze strony dziennikarzy ambasador włoski w Paryżu baron Avezzana oświadczył,że otrzymał od Mussoliniego instrukcje, które wskazują na bardzo daleko idące chęci porozumienia. — Jednakowoż Mussolini powstrzymał się od wymienienia jakiejkolwiek daty ewakuacji Korfu.

LONDYN, 13 września. (Pat). Donoszą z Paryża, że na wczorajszem posiedzeniu konferencji ambasadorów, które trwało 5 godzin nie osiągnięto porozumienia wszystkich członków posiedzenia i z tego powodu wyznaczono nowe posiedzenie na dziś. Prasa londyńska ujawnia zaniepokojenie z powodu przewlekania się obrad.

Aprobata polityki Mussoliniego.

RZYM, 13 września. (PAT). — Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, po przemówieniu Mussoliniego, rada wyraziła zgodę ze stanowiskiem premiera i zatwierdziła wszystkie jego decyzje.

Na propozycję Diaza, rada ministrów postanowiła ogłosić dekret o nadaniu wyższych odznak oficerom, zamordowanym w Janinie.

Albanja grozi Grecji.

NAUEN, 13 września. — Rząd albański w odpowiedzi na żądanie rządu greckiego aresztowania morderców z Janiny oświadczył, że o ile Grecja będzie chciała przeprowadzić aresztowania na terytorjum albańskiem, albańczycy przekroczą granicę grecką.

Bunt w wojsku hiszpańskiem.

MADRYT, 13 września. (PAT). — Garnizony Barcelony i kilku innych miast wystąpiły jawnie przeciw rządowi.

BARCELONA, 13 września. (PAT). Garnizony Madrytu, Saragossy, Sevilly, popierają akcję antyrządową. Akcja ta nie jest skierowana przeciw królowi. Ministra spraw zagranicznych aresztowano w San Sebastiano. Proces przeciw niemu rozpocznie się.

BERLIN, 13 września. (AW). — Z Paryża donoszą, że w Barcelonie wybuchł rokosz partii wojskowej. Gubernator Barcelony ogłosił proklamację, w której gwałtownie oskarża rząd obecny, twierdząc, że prowadzi on kraj do ruiny. Proklamacja oświadcza, że partja wojskowa postanowiła ująć rządy w swe ręce. W Barcelonie ogłoszono stan oblężenia. W stolicy panuje wielkie wzburzenie. Partja wojskowa zdaje się mieć i tam dużo zwolenników.

Biedni młynarze!

Nie zarabiają na eksportowanem zbożu.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Związek młynarzy wielkopolskich nadesłał do ministra przemysłu i handlu protest przeciwko wywożeniu zagranicę zboża niemielonego. Młynarze domagają się, aby udzielono pozwoleń na wywóz wyłącznie mąki.

O podwyżkę taryfy kolejowej.

W dniu 12 b. m. odbyło się w ministerstwie kolei żelaznych posiedzenie komitetu taryfowego państwowej rady kolejowej, na którem komitet wypowiedział się przeciwko automatycznemu podwyższaniu taryf kolejowych w stosunku do wzrostu drożyzny, ustalanego periodycznie przez komisję statystyczną oraz postanowił przekazać tę sprawę pod obrady pełnej rady kolejowej. Sprawę zamierzonego najbliższego podwyższenia taryf towarowych i osobowych odroczono na wniosek nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną dr. Bajdy, który na zaproszenie ministerstwa kolei żelaznych uczestniczył w obradach komitetu.

Pociąg na 6 osób.

Dyrekcja kol. warszawska ma się zwrócić do min. kolei z wnioskiem o skasowanie pociągów nr. 603 i 604 dziennych pośp. sezonowych, biegnących z Warszawy do Gdańska po prawym brzegu Wisły.

Pociągi te miały kursować od dnia 30 b. m. włącznie, zostaną jednak skasowane zapewne wcześniej z powodu bardzo małej frekwencji. Tak np. pociągiem nr. 613 wyjechało wczoraj z Warszawy 6 osób!

Wagony, zwolnione z tego składu pociągu, mają być użyte na wzmocnienie pociągów, odznaczających się największą frekwencją.

Rozmowy telefoniczne z Gdańskiem.

GDAŃSK, 13 września. (A. W.). Opłaty telegraficzne pomiędzy Gdańskiem a Polską od 15 b. m. wynosić będą w zwyczajnych telegramach 7 centym. za każde słowo. Rozmowa telefoniczna 3 minutowa na odległość 25 klm. 25 centymów za 50 klm, 50 cnm. do 100 klm. — 75, każde następne 25 klm. kosztować będzie 25 cnm.

Oryginalny zamiar.

LWÓW, 12 września. (Telegr. wł. „Głosu Polsk.") Źródła moskiewskie donoszą, że sowiety mają oryginalny zamiar wysłania Dąbala do Polski w charakterze dyplomaty.

Zmiany w poselstwie japońskiem.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W poselstwie japońskiem w Warszawie zachodzi zmiana.— Został odwołany zastępca posła, p. Morukasu Ida. Na jego miejsce mianowany został p. Sasaki.

Konsulat polski w Smyrnie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Na zakończonej tylko co międzynarodowej konferencji w sprawie walki z bezrobociem, która odbyła się w Luxemburgu, Polskę reprezentował attache emigracyjny poselstwa w Paryżu, p. Władysław Sokołowski.

Warszawa.

—o—

Taksa dla posłańców.

Dla posłańców zatwierdził magistrat taksę następującą: za odniesienie listu lub pakunku w obrębie miasta z wyjątkiem dzielnic objętych 14 i 15 komisarjatami, dzielnicy poza parkiem Łazienkowskim i Cytadeli — mk. 10.000, z odpowiedzią i oczekiwaniem 20.000, do dzielnic krańcowych 16.000 mk., z odpowiedzią 28.000, na odpowiedź posłaniec ma czekać tylko kwadrans. Za przewiezienie wózkiem ręcznym za kurs nie trwający dłużej niż kwadrans mk. 15 tys. za każdy następny kwadrans mk. 9 tys., za odniesienie bagażu z bramy do mieszkania zapłata według umowy.

Taksa dorożek.

Nowa taksa dla dorożek wynosi: za kurs jazdy w środku miasta w dzień 30 tys. mk., w nocy 25.000, za jazdę ponad 4 klm. po 8 tys. mk. za klm. Do dworca głównego kolejowego z bagażem jak za kurs zwykły — do pozostałych dworców 35.000 mk., za godzinę jazdy w dzień 50 tys., w nocy 60.000 mk.

Węgiel dla miast.

Wczoraj odbyła się w nadzwyczajnym komisarjacie do zwalczania drożyzny w Warszawie konferencja z wydziałem przedstawicieli zorganizowanych spożywców w sprawie przydziału węgla organizacjom współdzielczym i instytucjom aprowizacji miast. Przedstawiciele spożywców przyjęli z uznaniem oświadczenie dr. Bajdy, który zakomunikował o przydzieleniu 800 wagonów węgla miesięcznie.

Nowa afera bankowa.

„Kurjer Czerwony" donosi:

W dniu wczorajszym wykryto olbrzymie nadużycie w jednym z banków warszawskich.

Nie można nawet ściśle wymienić nazwy owego banku, ponieważ puszczone zostały wszelkie sprężyny, by całą sprawę zatuszować, nie zważając na to, że skarb państwa i szeroka klijentela tego banku poniosły miljardowe straty.

Wiadomem jest tylko, że dzisiaj w południe doniesienie o potwornych nadużyciach, jakich od dłuższego czasu dokonuje ów bank — wpłynęło do prokuratury.

Loterja.

7 my dzień ciągnienia.

Mk. 5.000.000 — 39890

Mk. 2.000.000 — 17691

Mk. 1.000.000 — 47775

Mk. 400.000 — 13242 17332 72627

Mk. 300.000 — 65507 84195

Mk. 200.000 — 76 84674

Mk. 100.000 — 72749 10805 13849 28286 33000 57862 71847 74688

Mk. 80.000 — 23286 28712 56934 74744 74774 79745

Po 50.000 n-ra 24543 28757 30949 35176 35948 41486 55067 70671 71942 72957 73100 74564

Po 40.000 n-ra 1976 3436 3477 5507 9140 9785 10201 10908 15437 15644 15693 21183 22560 26199 26204 27443 32044 35305 38006 41013 41562 44767 45853 46908 47437 48508 48741 50306 58444 58694 59772 64873 71494 73762 77024 79670 79695 82222

Echa katastrofy japońskiej.

Straty w cyfrach.

Ambasada japońska w Londynie podała następujące dane o katastrofie w Japonji. Zgodnie z otrzymanemi ostatnio wiadomościami ze źródeł urzędowych, w Tokio uległo zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi i wynikłych stąd pożarów, 316 tysięcy domów, co stanowi 71 procent ogólnej liczby zabudowań stolicy. Bez dachu nad głową zostało 1.356.000 mieszkańców miasta, co stanowi 67 procent ogólnego zaludnienia. W Jokohamie zgodnie z wiadomościami, otrzymanemi do dnia 8 b. m. uległo bądź zburzeniu, bądź też spaleniu 70.000 domów. — Liczba ofiar w ludziach w Jokohamie wynosi 23.000, rannych naliczono 40.000. W akcji ratunkowej, prowadzonej w przyspieszonem tempie, dopomaga armja i marynarka japońska. W Tokio wznowiono na niektórych ulicach ruch tramwajowy oraz odbudowano częściowo stację pomp i elektrownię.

Los obcokrajowców.

TOKJO, 13 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). — Co się tyczy położenia cudzoziemców w Jokohamie, to członek ministerjum spraw zagranicznych stwierdza, że w Jokohamie przebywało około 3.000 obcokrajowców. Stwierdzono śmierć 1000 ludzi, wśród nich 50 anglików i 20 amerykan. Obecnie znajduje się w mieście 9 cudzoziemców. Większa część pozostałych odpłynęła w okolice Kobe na okręcie „Empress of Australja", który odpłynął 8 września i na okręcie „Andre Lebon", który odpłynął 9 września.

Częściowo cudzoziemcy przyjęci byli na pokład okrętu „Ambolgo" i „Empress of Canada". Członkowie ambasady i konsułowie znajdują się na pokładzie wyżej wspomnianych okrętów, okazując pomoc poddanym swoich krajów.

Władze japońskie pracują wspólnie z zagranicznymi przedstawicielami i dokładają starań co do przywrócenia komunikacji i transportu, oraz wytężają wszystkie siły dla ochrony majątku cudzoziemców, którzy znajdują się pod rozwalonymi domami i w udzielaniu pomocy sanitarnej obcokrajowcom, którzy padli ofiarą nieszczęścia.

—x—

Chaos w Bułgarji.

BELGRAD, 13 września. (AW). Donoszą tutaj z Sofji, że sytuacja w Bułgarji jest nadal chaotyczna, a sprawa bezpieczeństwa publicznego przedstawia się bardzo niekorzystnie. Jak się obecnie okazuje szereg zwolenników Stambulińskiego, o których śmierci donosiły władze, dopiero obecnie zostało schwytanych. Staną oni wkrótce przed sądem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, rząd obecny zostanie obalony przez opozycję, składającą się z komunistów i nacjonalistów.

Komunistów coraz mniej.

MOSKWA, 13 września. — Według oficjalnych danych komitetu rosyjskiej komunistycznej partji, liczba członków partji w początkach b. r. dosięgnęła tylko 73.900 ludzi. W porównaniu z rokiem ub. cyfra ta zmniejszyła się o 28.000 członków. Do roku 1920 liczba członków partji stale wzrastała, doszła nawet do 600.000 członków, poczem jednak zaczęła zmniejszać się. W roku ub. stan robotniczy w partji wynosił 12,3 proc., resztę stanowili chłopi 10,6 proc., urzędnicy sowieccy 40 proc., urzędnicy i uczniowie szkół wojskowych — 21,1 proc.

Ogółem urzędnicy i wojskowi stanowią dwie trzecie członków komunistycznej partji.

ZBLIŻENIE FRANCUSKO-SOWIECKIE.

PARYŻ, 13 września. (Pat). Jak donosi „Petit Parisien", dyrektor rosyjskiego banku państwa Szteinman przybędzie w najbliższym czasie do Paryża w celu nawiązania kontraktu z instytucjami francuskiemi.

FORD CHCE SIĘ ZAINSTALOWAĆ W CZECHACH.

PRAGA, 13 września. (Pat). — W Pradze czechosłowackiej ukazały się pogłoski o zamierzonym jakoby projekcie Forda założenia w Czechosłowacji fabryki samochodów. Wymieniano już miasto Pardubice, jako siedzibę. Pogłoska ta zaniepokoiła tutejszych przemysłowców automobilowych, którzy wypowiedzieli się bardzo ostro przeciw zamachowi Forda.

KONSULAT POLSKI W SMYRNIE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W związku z traktatem lozańskim z Turcją minister spraw zagranicznych formuje nowe konsulaty, a zamiast stosować system oszczędnościowy, tyle razy reklamowany, tworzy nowy konsulat w Smyrnie. Na stanowisko to został powołany p. Zdzisław Maciejowski.

Strajk w białostockim przemyśle włókiennicz.

(b)Blisko 2 miesiące trwa już strajk w przemyśle włókienniczym w Białymstoku.

Strajk rozpoczęli tylko tkacze, ale z powodu związku tego działu przemysłowego z innymi działami wytwórczości włókienniczej, cierpi na nim prawie cały przemysł włókienniczy. Przyczyną strajku było żądanie zrównania płac z płacami w przemyśle łódzkim.

Jakkolwiek przymysłowcy zgodzili się na to zrównanie i wypłacają zarobki według skali łódzkiej, to strajk, aczkolwiek stale upada, bo robotnicy częściowo przystępują do pracy, nie wygasł jednak zupełnie. Dotąd strajkuje z początkowych 1300 robotników jeszcze około 600. To podtrzymywanie strajku, w którym teraz chodzi tylko o jakąś drobną różnicę (parę procent) do płac lipcowych ma swoje źródło, jak nas informują, w zaciętym antagonizmie między miejscowymi związkami zawodowymi o wpływy na robotników.

Strajk w Radomsku.

W związku z zajściami w fabryce Thonetów w Radomsku, które miały miejsce przed dwoma tygodniami, nocy dzisiejszej aresztowano kilkanaście osób, oskarżonych o opór władzy.

Na skutek tego we wtorek rano odezwały się syreny wszystkich fabryk i robotnicy porzucili pracę. Przed komisarjatem policji zgromadziły się tłumy ludzi. Wobec możliwości rozruchów wezwano z Częstochowy pomoc wojskową.

W chwili, gdy to telefonują nam w mieście panuje spokój.

Walka z lichwą.

Wczoraj sąd dla lichwiarzy rozpatrywał kilka spraw, w związku z oskarżeniem referatu walki z lichwą przy komisarjacie rządu na m. Łódź. Po rozpoznaniu spraw skazani zostali Nachman Szaładajewski i Mendel Szaładajewski po 2 tygodnie aresztu i 50.000 mk. grzywny, Tomasz Lipiński, Bronisław Złoczyński i Aron Goldsztajn po pół miljona mk. grzywny, a Antoni Głoweda na 200.000 mk. grzywny.

Związki wobec kryzysu

(b) W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie okręgowej rady polskich związków zawodowych w sprawie obecnego kryzysu w przemyśle. Na posiedzeniu mają być uchwalone poczynania, jakie poweźmie rada celem zapobieżenia redukcji pracy w przemyśle i zamykaniu fabryk.

Posiedzenie komisji społecznej do walki z drożyzną

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie powiatowej komisji społecznej do walki z drożyzną.

Przed przystąpieniem do obrad uchwalono rozpatrywać poszczególne sprawy w takim porządku, aby kwestje najżywotniejsze rozpatrywane były wcześniej.

Zebranie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości protokuł poprzedniego posiedzenia, uzupełniające go listą obecnych.

Następnie zajęto się kalkulacją ceny obuwia.

Ustalono: ceny obecne skóry, w zależności od cen rynków zewnętrznych są cokolwiek droższe od cen przedwojennych.

Z przeprowadzonej kalkulacji wynika, że najlepsza para kamaszy męskich gemzowych szytych (przed wojną 8 rubli) winna kosztować najwyżej miljon mk.— Kalkulacja przedstawia się następująco: wierzchy (3 stopy skóry) po 70 tys. mk., razem 210 tys., spody i dodatki najwyżej — sześć siódmych klg. przeciętnie cztery piątych klg. po 350 tys. mk. za 1 klg. — 300 tys. mk., kamasznik za płótno i pracę — 80 tys. mk., za robotę jednej pary kamaszy —200 tys. mk., pozostaje 210 tys. mk. dla pośrednika (majstra i składnika), co stanowi już przeszło 26 procent istotnej ceny kamaszy.

A więc pobierane obecnie ceny dochodzące do 1.900.000 mk. są lichwiarstwem.

Wszystkie inne rodzaje obuwia winny być oceniane w stosunku do podanej ceny 1 miljona mk. i cen przedwojennych.

Komisja postanowiła wezwać subkomisję do przeprowadzenia propagandy w celu poskromienia drożyzny, a więc należy nawoływać do niekupowania przedmiotów zbytku, szczególnie sprowadzanych z zagranicy.

Również należy nawoływać obywateli by wstępowali do istniejących spółdzielni i zakładali nowe współdzielnie i kooperatywy.

Również postanowiono wezwać subkomisje by podawały komisji powiatowej wnioski, dotyczące handlu pośredniczącego, oraz osób któreby należało pociągnąć do odpowiedzialności za śrubowanie cen i lichwę, ponieważ ceny w powiecie całkowicie zależne są od cen w Łodzi.

Uchwalono również wejść w ścisły kontakt z miejską komisją społeczną do zwalczania drożyzny i zaproponować jej odbywanie wspólnych i informacyjnych konferencji.

Postanowiono na przyszłem posiedzeniu zebrać dane, dotyczące cen na odzież.

Zlikwidowanie zatargu z pracownikami biurowymi.

(б) Onegdaj w południe w lokalu związku przemysłu włókienniczego odbyła się konferencja, w której brali udział przedstawiciele przemysłowców i międzyzwiązkowa komisja pracownicza.

Na wstępie dr. Barciński oświadczył, iż

związek zgadza się na proponowany cennik płac za sierpień z wyjątkiem tych firm, które wypłaciły już pensje według okólniku związku.

Po krótkiej dyskusji sprawa ta uregulowana została w ten sposób:

Ustanowiono minimalną taryfę za sierpień w wysokości dwa razy wyższej od tego, co proponował związek przemysłowców za drugą połowę sierpnia.

Taryfa obowiązuje te firmy, które na początku sierpnia nie wypłaciły pensji, lub w ciągu miesiąca w dwuch ratach według orzeczeń komisji statystycznej.

Podług tego cennika

pensje wynoszą 1.950.000 mk. dla praktykanta, a 9.750.000 mk. dla samodzielnego buchaltera.

Na przyszłość gaże wypłacane będą w dwuch ratach miesięcznych, a

za pierwszą połowę września wypłacona będzie podwyżka w wysokości 50 proc.

Nie zdecydowano jeszcze sposobu obliczania podwyżek: z dołu, czy z góry.

Ruch strajkowy w Łodzi.

(b) Jak wiadomo, po dwutygodniowym strajku zlikwidowany został zatarg między właścicielami magazynów garderoby damskiej a pracownikami, którzy otrzymali 75 proc. podwyżki oraz zobowiązanie do regulacji płac co 2 tygodnie według orzeczeń komisji statystycznej. Obecnie jednak majstrowie odmówili dotrzymania umowy, wobec czego pracownicy rozpoczęli znów strajk i sprawę przekazali inspektorowi pracy.

* * *

Jak już donosiliśmy, właściciele zakładów szczotkarskich zobowiązali się dawać swym pracownikom podwyżki według orzeczeń komisji statystycznej. — Jednakże właściciel fabryki Raniec przy ul. Brzezińskiej nie wypłacił pracownikom ostatniej podwyżki, wobec czego w fabryce wybuchł strajk.

* * *

(b) Pomiędzy przedstawicielami firmy „Karpaty" i „Polska Nafta" a przedstawicielami związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego zawarta została umowa, mocą której płace dla robotników niewykwalifikowanych w branży chemicznej ustalone zostały na 75.000 mk. dziennie.

Następne podwyżki uskuteczniane będą podług orzeczeń komisji statystycznej w okresie dwutygodniowym.

Wyżej wymienione firmy oświadczyły, że o ile w przeciągu miesiąca pozostałe pokrewne firmy branży chemicznej nie zostaną podporządkowane pod wskazaną umowę, zastrzegają sobie wolną rękę w sprawie zawierania umów ze swymi robotnikami.

Na powyższe zastrzeżenie przedstawiciel związku zawodowego zgodził się.

Wydzierżawianie gruntów miejskich.

(b) Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału gospodarczego rozważano sprawę zużytkowania wielkiej przestrzeni gruntów miejskich pozostających obecnie bez żadnego użytku.

W konkluzji postanowiono zwrócić się do magistratu, aby grunta te, na polesiu konstantynowskiem w ilości 300 mórg oddać kooperatywom, które rozdałyby je między swych członków.

O ile magistrat na propozycję tę zgodzi się, odpowiedni wniosek umieszczony zostanie na porządku dziennym posiedzenia rady miejskiej.

Kto może jechać do Ameryki.

(b) Urząd emigracyjny ma zaprzestać w najbliższym czasie przyjmowania do ostemplowania tak zw. affidavitów, t. j. dokumentów, nadsyłanych przez obywateli amerykańskich do Polski, a wzywających swoich krewnych do przyjazdu do Ameryki.

Wszystkie złożone affidavity zostaną w ciągu miesiąca rozpatrzone i załatwione. W związku z tem zaznaczyć należy, że do 1 września konsulat amerykański wydał około 24.000 wiz dla obywateli polskich, udających się do Ameryki oraz dla emigrantów.

W tym roku konsulat amerykański udzielić może jeszcze około 7000 wiz, zastrzeżonych przedewszystkiem dla reemigrantów, następnie dla żon, dzieci i rodziców, udających się czy to do mężów, czy też do rodziców, bądź do swych dzieci. Inne podania zwracać będzie konsulat bez przychylnego załatwienia.

* * *

(b) Przed kilku tygodniami jeden z lekarzy naszych zwrócił się do konsula amerykańskiego w Warszawie z prośbą o wydanie mu wizy na wyjazd do Ameryki. Konsul prośbę odrzucił, motywując to tem, iż petent nie ma w Ameryce bliższych krewnych, obywateli amerykańskich. Lekarz ów zwrócił się do Waszyngtonu z zażaleniem.

W odpowiedzi na to konsul amerykański otrzymał instrukcje z departamentu emigracyjnego w Waszyngtonie, by lekarzom nie czynić żadnych trudności przy wydawaniu wiz, nawet ponad określoną kwotę.

Ważne dla zakochanych

(b) Delegacja wydziału gospodarczego przy magistracie łódzkim postanowiła zwrócić się do magistratu z projektem, aby parki miejskie oświetlane były do godz. 11-ej wieczór, co zezwoliłoby na przedłużenie do tej godziny otwarcia parków.

Wyzwolenie, czy zabójstwo teatru?

(Z powodu „Teatru" St. I. Witkiewicza).

1.

Mamy więc pierwszą polską estetykę teatralną. Wystarczy to, aby bez względu na wartość jej odnieść się z należnym szacunkiem do tej doniosłej próby stworzenia u nas systematu pojęć estetyki scenicznej. Dla poinformowania czytelnika, dodajmy, że autorem jej jest autor sztuk, które jako wyraz jego teorji teatralnej, wzbudziły jedną ze znaczniejszych i ciekawszych polemik w dziejach polskiej krytyki.

Istotnem dziełem sztuki jest takie, które wzbudza w widzu uczucie metafizyczne; uczucie to wyraża się w przeżywaniu tajemnicy istnienia, jako jedności w wielości — oto zasadnicze twierdzenie Witkiewicza. Aby zaś wzbudzić uczucie metafizyczne dzieło sztuki winno być dziełem „czystej formy", t. j. konstrukcją artystyczną, wywołaną jedynie twórczą koniecznością i nie skrępowaną żadnymi względami ubocznymi, np. specjalnie narzucającymi się względami logiki.

Otóż musimy przedewszystkiem zaznaczyć, że jesteśmy całkowicie innego zdania, niż Witkiewicz, o probierzu wartości dzieła sztuki, i że szukamy go zupełnie w innych wymiarach, niżli w wymiarach metafizyki. Nie przeszkadza to jednak, abyśmy odłożywszy na kiedyindziej kwestje „uczucia metafizycznego", która nas zresztą zajmuje ze względu na psychologię twórczą samego Witkiewicza, — zajęli się inną stroną książki o teatrze, mianowicie, pojęciem czystej formy na scenie i jej ściśle formalnymi walorami. Oddzieliwszy w ten sposób filozoficzną część teorji W. od ściśle estetycznej, ograniczymy się w swych uwagach tylko do tej ostatniej.

2.

Czy przez czystą formę rozumie W. jedynie dzieło bezsensowne z punktu widzenia logiki? Nie, stwierdza sam, że chodzi mu jedynie o dowolne stosowanie „fantastyczności psychologicznej", o niekrępowanie się względami logicznymi. Czystą formę — twierdzi W. — można odnaleźć także w niezdeformowanych dziełach starych mistrzów, i jedynie cechy narkotyku, któremi odbarzone jest dzieło sztuki, są przyczyną współczesnych deformacji — silniejszych dawek narkotyku, któremi artyści pragną pobudzić znużoną wrażliwość widza.

Lecz w takim razie jak odróżnić starego mistrza realistycznego, wzbudzającego uczucie metafizyczne od takiegoż współczesnego realisty? Jak odróżnić istotną czystą formę od nieistotnej? W. odpowiada na to, że ocena jest uzależniona całkowicie od kultury estetycznej widza, że istnieją tylko kryterja ściśle subjektywne. Innemi słowy: nie istnieje czysta forma, jako taka, jako kompleks pewnych cech artystycznych, lecz jedynie jako stosunek wrażliwości estetycznej widza do danego dzieła sztuki. W ten sposób zrozumiana czysta forma przestaje być zagadnieniem stylu, kierunku, zagadnieniem ściśle estetycznem, a staje się zagadnieniem psychologji widza. I w tem kryje się błąd Witkiewicza.

Gdyż subjektywna ocena może dotyczyć jedynie stopnia wartości danego dzieła sztuki, nie może jednak przesądzać o samym rodzaju dzieła. Możemy się sprzeczać o doniosłość danego prymitywu, ale w ogromnej większości wypadków zgodzimy się co do tego, że mamy do czynienia z prymitywem. Każdy bowiem rodzaj twórczości ma pewne zasady określające go, stwarza nowe ramy i kanony twórczości, któremi się mierzy jego treść i wielkość. Tylko czysta forma nie ma tych ram, chlubiąc się tem, że jest poza kierunkami i szkołami, że jest tem co jest w nich najistotniejszego. Gdyby jeszcze wartość jej była wartością nawet negatywną, i gdyby wskazówki jej dla twórców wyrażały się w nakazie nieograniczania się względami logiki życiowej — byłaby to już pewna rama. Ale jeśli czysta forma może się kryć również w dziełach skądinąd logicznych, zależnie od apercepcji widza, — to staje się ona pojęciem tak szerokiem, że nie może być mowy o użyciu tego pojęcia choćby w krytyce formalnej. Czysta forma staje się bowiem pojęciem nie więcej ścisłem i nie więcej mówiącem ni: talent, genjusz i t. p.!

3.

Podkreśliwszy ten zasadniczy błąd w estetyce W., wypływający z jego chęci związania czystej formy z tradycją całej sztuki, — nie twierdzimy jednak bynajmniej, jak niektórzy krytycy, że czysta forma nie istnieje. Istnieje — należy tylko pojęcie jej bardziej jasno sformułować. Spróbujmy ścieśnić ramy tego zbyt luźno ujętego przez W. pojęcia i spróbujmy pojęcie czystej formy zobjektywizować i usamodzielnić. Kiedyż będziemy mieli do czynienia z niezaprzeczalną czystą formą w dziele scenicznem? Wtedy, kiedy stanie ono poza granicą logiki. Jest to jedyny wypadek, kiedy czysta forma dzieła nie będzie mogła być podana w wątpliwość.

Czy taka czysta forma bezsensu na scenie będzie całkowicie nową wartością estetyczną? Bezwątpienia. Ale czy z drugiej strony, uda się W. wywołać zapomocą niej uczucie, całkowicie oderwane od przyżyć życiowych (do czego dąży W.)? Twierdzimy, że w teatrze jest to zgoła niemożliwe do osiągnięcia. Gdyż słowa, zawierające pewne pojęcia, w połączeniu z ludzkiemi działaniami muszą mimo woli wywołać w widzu asocjacje życiowe, te, czy inne. Powiemy więcej: człowiek jest tą osią, dookoła której wiruje nieprzerwanie mgławicą sensu i celowości. Człowiek — to homo sapiens, i mądrość ta, ściśle życiowa, jest cechą, której nie może pozbawić go najbardziej analogiczny kompleks słów. Błąd W. polega na oddzielnem zanalizowaniu słowa w poezji, — i poruszeń aktora na scenie, które (każde z oddzielna) mogą oddziaływać nie koniecznie w kategorjach sensu: słowo w poezji może działać dźwiękowo, poruszenie aktora w kierunku gestu, tańca, gdzie logika jest zbędna. Przy połączeniu jednakże tych elementów (działania i słowa) otrzymujemy całkowicie nowy pierwiastek sceniczny. Chemja sceniczna szykuje tu Witkiewiczowi niespodziankę: aktor, którego gestom towarzyszą słowa, wzbudza poczucie celowości, a więc i chęć ze strony widza zrozumienia jego gry w znaczeniu życiowem.

4.

Ale spróbujmy dokonać konsekwentnej reformy w sensie witkiewiczowskim, przed którą W. się cofnął. Odrzućmy całkowicie wywołującego naturalistyczne asocjacje aktora-człowieka i użyjmy miast niego nieokreślonych „stworów", o których W. wspomina, ale których, o ile się zdaje, nie przewiduje, a w każdym razie, nie domaga się bezwarunkowo na scenie teatru czystej formy. Przytem amputujemy dziełu czystej formy, drogą najskrupulatniejszej analizy, wszystkie akcenty uczuciowe, tak niebezpieczne dla widza, a które dopuszcza Witkiewicz rozróżniając w dziele czystej formy „dramat, tragedję, farsę, lub groteskę" (Boże, co za konserwatyzm!) O cóż „stwory", mówiące (lub nawet wyrzucające sztucznie) bezsensowne zdania, wywołają w nas jedynie stan tępego zdziwienia. Leży to w naturze samego słowa. Dlaczego?

Gdyż najbardziej sensu pozbawione pojęcia mogą bądź mieścić się w ramach naszej logiki, bądź przeczyć jej, — i wtedy mogą liczyć na reakcje naszego intelek-

I. TURGIENJEW.

Poezje w prozie.

PIES.

Siedziliśmy we dwoje w pokoju. Pies i ja. Za oknem hulał wicher i wył przeciągle i groźnie. Pies siedział tuż przy mnie i patrzał mi w oczy. I ja patrzałem mu w oczy. On się patrzał jakgdyby chciał mi coś powiedzieć. Ale był niemy, nie miał słów i nie rozumiał samego siebie. Ja zaś rozumiałem go.

Wiedziałem, że w tej chwili czujemy oboje to samo, że w tej chwili pomiędzy nami niema żadnej różnicy.

Jesteśmy stworzeniami jednego gatunku. W każdym z nas tli się i świeci ta sama iskra.

A oto zdaje się, że śmierć czai się dokoła nas i zgasi płomień, który tli się w nas obudwuch.

I wszystko się skończy.

Kto wtedy ustanowi różnicę pomiędzy iskrami, które ożywiały nas dwoje?

Nie! To nie człowiek i zwierzę, ci dwoje, którzy patrzą sobie w oczy. Są to dwie jednakowo patrzące pary oczu, które obserwują się wzajemnie i szukają otuchy.

Bo z każdej z tych par oczu, tak z oczu człowieka, jak z oczu zwierzęcia promieniuje ta sama prośba i potrzeba przyjaźni i pomocy.

ŻEBRAK.

Szedłem ulicą. Żebrak, zgarbiony starzec zatrzymał mnie na skręcie.

Łzawiące się i zaropiałe oczy, sine wargi, brudne łachmany. Jak strasznie twór ten naznaczyła nędza swym stygmatem. Wyciągnął do mnie swą brudną dłoń. Jęczał i błagał o pomoc. Począłem szukać we wszystkich kieszeniach. Ale nie znalazłem nawet chusteczki, widocznie wszystko zostawiłem w domowem ubraniu.

Żebrak zaś czekał, a wyciągnięta jego ręka drżała lekko. Przykro dotknięty mym brakiem pieniędzy, pochwyciłem tę brudną drżącą dłoń:

— Nie gniewaj się na mnie, bracie, nie mam nic przy sobie...

Żebrak spojrzał na mnie swemi zaczerwienionemi oczami, jego sine wargi poruszyły się, a zimna dłoń uścisnęła moją rękę.

— Dziękuję ci bracie — rzekł cicho — dziękuję ci i za to, to także jałmużna!

Czułem, że otrzymałem od brata swego jałmużnę.

(Tłumaczyła Et.).

tu. Z chwilą zaś, gdy się je umieszcza poza temi ramami, stają się one kompletnie niezrozumiałem, całkowicie obojętnym, lub oszołamiającym nas kompleksem dźwięków, czyniącym conajwyżej wrażenie rozmowy warjatów, lub wywołującym zdziwienie, i to bez względu na stopień estetycznej wrażliwości widza.

5.

Oto są dwa zasadnicze błędy teorji W., decydujące o jej wartości dla nowego teatru. Pierwszy z nich — to brak oderwanego pojęcia „czystej formy". Drugim z nich jest bezpodstawność jej na scenie, jako formy, nie wywołującej jak tego chce W., nie mało charakteru wzruszenia życiowego! Za pomocą czystej formy teatr został przez W. wyzwolony ze wszystkich więzów estetycznych, — ale wyzwolenie takie musiało doprowadzić do unicestwienia, do zabójstwa teatru.

Zostawmy na stronie te liczne wyrzuty i zarzuty, które stawia Witkiewicz krytyce polskiej i m. in. autorowi tych uwag. Mimo „całą niewystarczalność" teorji W., zbyt wielką czujemy cześć dla tego niestrudzonego i samotnego szermierza nowych form w sztuce, byśmy mieli szukać z nim walki gdziekolwiek indziej, niż na polu teoretycznem. Ani na chwilę nie zapominamy, że mamy zaszczyt polemizować z człowiekiem, który wraz z nami — mniejsza o to, że na innem polu i mniejsza o to, czy z powodzeniem, — zwalcza najbardziej znienawidzonego także i przez potwora: tyranję dawno już umarłej sztuki.

Anatol Stern.

Zdrowie to potęga

Stan zdrowotny Łodzi.

Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej za miesiąc lipiec r. b., w miesiącu tym było zachorowań i zgonów na ostre choroby zakaźne.

1. Tyfus plamisty zachorowań 14, zgonów 1.
2. Tyfus brzuszny zachorowań 51, zonów 6.
3. Czerwonka zach. 49 zg. 9.
4. Płonica zach. 12, zg. 1.
5. Błonica zach. 8 zg. 1.
6. Jaglica zach. 401, zg. —
7. Gorączka połogowa zach. 8, zg. 1.
8. Odra zach. 114, zg. 5.
9. Drętwica karku zach. 1, zg. —
10. Gruźlica zach. —, zg. 100.

W szpitalach miejskich w miesiącu lipcu było ogółem 19.152 dni szpitalnych, w szpitalach prywatnych — 16.761, w przytułkach po łożniczych — 1.295, w miejskim domu izolacyjnym — 63. W miejskich zakładach kąpielowych wykąpano 2.066 osób. W ambulatorjach udzielono 9.883 porad. Miejska izba odkażająca dokonała 263 odkażeń w 445 ubikacjach. Do sekcji walki z gruźlicą zgłosiło się 314 osób. Miejska apteka szpitalna wydała 2.240 artykułów i recept.

W tymże okresie sprawozdawczym miejski urząd weterynaryjny dokonał ogółem 278 oględzin sklepów, hal, obór i t. d. W rzeźni miejskiej zabito: bydła rogatego 797 sztuk, cieląt 911, owiec i kóz 236, trzody chlewnej 5.177 sztuk, koni 18. W rzeźni bałuckiej: bydła rogatego 1.752 sztuk, cieląt 3.490, owiec i kóz 1.854, trzody chlewnej 1.627, koni 17. Dozór weterynaryjny zbadał: na targach 671 koni, na stacjach kolejowych w Łodzi: bydła rogatego 601 sztuk, cieląt 78, owiec i kóz 1.380, trzody chlewnej 2.653, koni 58.

Zarządzenia zdrowotne a święta żydowskie.

(b) Wobec zbliżających się świąt wyznania mojżeszowego, przypadających w dniu 20, 25 i 26 września, oraz 1, 2, 3 października włącznie, wydział zdrowotności publicznej zwrócił się do wojewódzkiego urzędu zdrowia o zatwierdzenie ze swej strony zwyczajem lat ubiegłych następującego zarządzenia:

„Zwolnienie w czasie świąt żydowskich z domu izolacyjnego, przebywających tam izolantów żydów i roztoczenie nad nimi w dalszym ciągu dozoru sanitarnego w domu.

Wyłączenie w tym czasie od dezynfekcji żydowskich domów z wyjątkiem mieszkań, w których znadują się chorzy na choroby ostro-zakaźne".

Wojewódzki urząd zdrowia wyraził swą zgodę na projektowane ulgi w czasie świąt żydowskich.

Gmach „Kliniki Położniczej".

W nadchodzącą niedzielę o godzinie wpół do 12 rano odbędzie się założenie kamienia węgielnego pod gmach „Kliniki położniczej", mieszczącej się dotychczas przy ulicy Sienkiewicza 83.

Wielce pożyteczna ta instytucja została założona w roku 1912. Wzmożone potrzeby i ofiarność ogółu sprzyjały jej rozwojowi, tak, że dzisiaj posiada ona niekiedy 40 do 50 położnic przy 10 zaledwie miejscach w roku założenia.

W roku 1913 klinika udzieliła pomocy 200, w roku 1922 — 1400 chorym.

Obecnie, dzięki ofiarom, przystąpiono do budowy własnego gmachu, według najnowszych wymagań techniki i hygieny, przy ul. Nowo-Targowej 13, gdzie też odbędzie się założenie kamienia węgielnego.

Brak akuszerek na prowincji.

(b) W miastach: Kazimierzu, Wilczynie i Zagórowie powiatu słupeckiego są do objęcia miejsca położnych gminnych.

Wydział powiatowy sejmiku wypłaca w ciągu dwu pierwszych lat po miljonie mk. zapomogi. Informacji udziela lekarz powiatowy w Słupcy.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Lekki, lub przejściowy wzrost zachmurzenia, miejscami rano mgła, skłonność do burz, ciepło, na północy kraju chłodniej, wiatry zachodnie.

Osobiste.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie naczelnik wydziału przemysłowego w województwie inż. Grochulski.

Z kroniki towarzyskiej.

W kościele św. Józefa został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy panną Janiną Hertz-Barwińską, córką b. dyrektora teatru miejskiego w Łodzi, a p. Wojciechem Górskim, obywatelem ziemskim, ziemi wileńskiej.

Likwidacja taborów.

(b) Z dniem 1 października ulegają likwidacji wszelkie tabory i środki lokomocji władz administracyjnych pierwszej instancji.

W pierwszym rzędzie odczują to starostowie którzy pozbawieni zostaną koni wyjazdowych.

Komisja oświatowa przy związku miast.

W myśl uchwały zjazdu zw. miast, została wyłoniona komisja oświatowa w skład której weszli: dr. Górniak (Katowice), prof. Kalinowski (Warszawa), sen. dr. Kopciński (Łódź), ławnik Hajkowski (Łódź), Kozłowski (Zakopane), Kujawski (Warszawa), Kloss (Poznań), Kunicka (Lublin), Łypacewicz (Warszawa), Majerski (Lwów), Piwowar (Sosnowiec), Pienkiewicz (Warszaa), Scholl (Szamotuły), Wajman (Bydgoszcz) i Hufnagel (Warszawa).

Jako zastępcy: Machalski (Kalisz), Porabucki (Tczew), oraz rzeczoznawcy Korniłowicz, Limanowski, Falski.

Spis abonentów łódzkiej sieci telefonicznej.

Został już ukończony druk spisu abonentów łódzkiej sieci telefonicznej i wkrótce oddany zostanie do użytku publicznego.

Wypadki samochodowe.

(b) W ciągu ostatnich kilku dni mnożą się w mieście wypadki samochodowe. Szoferzy, licząc na wpływy swych pracodawców lekceważą sobie życie obywateli i codziennie prawie kroniki przynoszą kilka wypadków przejechania

Należałoby wreszcie panów tych trochę umitygować i nauczyć, by szanowali zdrowie i życie współobywateli.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dziś, jako druga premjera bieżącego sezonu ukaże się dowcipna groteska Molnara p. t. „Jego mecenas", ciesząca się olbrzymimi sukcesami na wszystkich scenach europejskich. W sztuce tej dyrekcja teatru miejskiego reprezentuje publiczności tę część zespołu, która jeszcze nie grała. Całkowitą obsadę stanowią: pp. Pawłowski, Znicz, Komornicki, Krotke, Bonecki, Łapińska, Morska, Rodowiczowa, Urbański, Mroziński, Gurynowicz i Aptówna.

Jutro po raz drugi „Jego mecenas".

Teatr popularny.

Dzisiaj o godz. 8.15 zamiast zapowiedzianej w afiszach komedji „Gwałtu co się dzieje", odegrany zostanie cieszący się powodzeniem wodewil z tańcami K. Krumłowskiego w 5 aktach p. t. „Królowa Przedmieścia".

Jutro, t. j. w sobotę, 15 b. m. premjera wesołej komedji Abrahamowicza i Ruszkowskiego w 4 akt. p. t. „Pospolite ruszenie".

O łaźnię w gmachu szkolnym.

(b) Wydział zdrowotności publicznej zwrócił się wydziału oświaty i kultury przy magistracie o zezwolenie na urządzenie łaźni w suterynach szkoły przy ul. Zagajnikowej.

W odpowiedzi wydział oświaty i kultury oświadczył, że jest przeciwny temu projektowi, gdyż urządzenie łaźni w suterynach szkoły przyczyniłoby się do niszczenia cennego budynku.

Obecnie już mury suteryn są wilgotne i powietrze nie nadaje się nawet do przechowywania ubiorów dziatwy szkolnej. Z chwilą zaś uruchomienia łaźni, nietylko że nie można byłoby urządzić szatni, ale trzebaby było z powodu nadmiernej temperatury zamknąć kilka sal na parterze.

Obowiązek szkolny a amnestja.

Naskutek zastosowania do spraw komisji powszechnego nauczania działania ustawy amnestyjnej z powodu ustalenia wschodnich granic Rzeczypospolitej zostały umorzone grzywny za nieposyłanie dzieci do szkół ogółem na sumę 19,973.000 mkp.

Pozatem 339 osób nie odbyło wymierzonych już kar aresztu za niewypełnienie obowiązku szkolnego.

Bezdomni nauczycielowie.

(p) W związku z rozpoczęciem roku szkolnego i planami w dziedzinie oświaty i szkolnictwa zaangażowany został do Łodzi cały szereg nauczycieli szkół powszechnych.

Nauczycielowie ci nie mogą jednakże przybyć do Łodzi z powodu katastrofalnego stanu i okropnych warunków mieszkaniowych.

Odbija się to naturalnie ujemnie na całokształcie pracy szkolnej i uniemożliwia normalną pracę.

Organizacyjne zebranie T. U. R.

(14) W tych dniach odbyło się organizacyjne zebranie koła łódzkiego Towarzystwa uniwersytetu robotniczego. Obradom przewodniczył dr. Kluszyński. — Zebrani przyjęli statut T. U. R., poczem sekretarz generalny towarzystwa p.sen.dr. Kopciński w ogólnym zarysie skrystalizował zebranym program i zadania nowej placówki kulturalnej. Senator Kopciński w krótkiem przemówieniu uzasadniał konieczność stworzenia placówki, któraby kultywowała zdrową, niezależną myśl klasową.

W pracy swej oddział łódzki T. U. R. kierować się będzie następującemi potrzebami: stworzenie czytelni pism, w której robotnicy mogliby się poglądowo zapoznawać z wszelkimi kierunkami bieżącej polityki; tworzenie kółek samokształceniowych pod kierownictwem fachowych sił naukowych; stworzenie sekcji pogadankowej, sekcji dramatycznej i t. p. T. U. R. wychodzi z założenia, że kształcenie umysłu winno pójść równolegle z kształceniem ducha i ciała. Temu ostatniemu czynnikowi towarzystwo uczyni zadość przez stworzenie specjalnej sekcji sportowej.

Po dyskusji zebrani program ten zaakceptowali, poczem dokonano wyborów zarządu.

Opłaty za ekshumację zwłok.

(b) W myśl rozporządzenia odnośnych władz opłaty pobierane przy udzielaniu pozwoleń na ekshumację i przewóz zwłok zostały podwyższone.

Opłaty te obecnie wynoszą zamiast 50.000 mk. — 250.000 mk., zamiast 250.000 mk. — 1.250.000 mk. i zamiast 125.000 mk. — 625 tys. mk.

Jedni kradną, gdy inni się modlą.

(p) Dzień wczorajszy był obfitem żniwem dla amatorów cudzej własności, którzy korzystając ze świąt żydowskich specjalną uwagę zwrócili na mieszkania żydów i podczas ich nieobecności grabili co się dało.

I tak: mieszkanie Tarankel Rozy, ul. Lipowa nr. 31, okradziono doszczętnie, podczas gdy właścicielka przebywała w synagodze na nabożeństwie.

Straty wynoszą przeszło 30 miljonów marek.

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH

Siedmiu braci czuwających.

Luty roku 1918 był bardzo nieprzyjemny. Mrozy siarczyste i śniegi po kolana ustępowały często odwilży, aby znów bądźto stworzyć gołoledź, bądź przysypać skorupę ziemi grubym pokładem wilgotnego puchu. — Wojna zbliżała się ku końcowi, gdy natomiast głód panoszył się coraz bardziej. Wojska państw centralnych, załogujące w kraju okupowanym wyjadły wszystko co można było wogóle przeżuć, co więcej, bądź to drogą kupna za wymalowane przez siebie „polskie" marki ozdobione chuderlawym, suchotniczym ptakiem, bądź też pospolitego rabunku, zdobywały żywność i wysyłały „nach Draussen" do „Vaterlandu", dołączając „Ansichtskartę" z uspokojeniem:

„O Vaterland magst ruhig sein, wie lange wir in Polen bleiben".

„Vaterland" tedy był spokojny, ale za to tak miasta, jak i wsie polskie cierpiały dotkliwie. Wygłodzony robotnik, dzięki zupełnemu zastojowi w przemyśle, spowodowanym rekwizycją maszyn, aby także „Vaterland" mógł być „ruhig", uciekał się dla zdobycia pożywienia do ostateczności, — do kradzieży.

Rzecz jasna, że nędzarz proletarjacki szedł na wyprawy swe na wieś, która, mimo wszystko jeszcze coś niecoś miała. Jednym z upragnionych, a najłatwiej do zdobycia się nadających produktów były ziemniaki. Jesienią wprost z pola, w zimie, z kopców można było wyławiać te tak upragnione skarby. To też całe nie raz wyprawy udawały się w ciemne noce na wsie okoliczne po łupy bogate, możność utrzymania się przy życiu, gwarantujące.

— — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — —

Na polach zgorskich ruch tej nocy był niesamowity. Gnały jakieś cienie niby w ucieczce przed kosą mściwej śmierci, a za nimi chmary mieszkańców okolicznych wsi z kijami, drągami, cepami.

Cieniom zaczynało już braknąć tchu; tu i tam ustawały niektóre, a dwa z najstarszych padły w mroźne, zimowe błoto rozmokłej oziminy. — Tych dopadli ludzie wsi. Kije i drągi poszły w ruch. — Krzyk bolesny i jęki rozpaczy akompanjowały trzaskom zadawanych razów. Wreszcie spokój — egzekwowany zamilkł na wieki. Drugi cień — kobieta — na pół żywa zemdlała. Zadowolona tłuszcza poczęła się rozchodzić z powrotem do domów, zadowolona, że miastowej hołocie dała radę.

Krótko jednak trwała ta uciecha, bo tak trupa, jak i zmasakrowaną niewiastę odnalazła policja niemiecka i wszczęła naprawdę energiczne śledztwo. Ono to ustaliło, że tymi, którzy zabili jakiegoś (bo naonczas trudno było zbadać identyczność) człowieka i śmiertelnie poturbowali kobietę, byli, jak się dziś mienią, ochotniczy policjanci, pełniący dobrowolnie służbę bezpiecz. przed złodziejami, Andrzej Gabara, Władysław Kozioł, Władysław Wesołowski, Józef Barłoga, Adam Gabara, Adam Jardzich i Mateusz Barłoga, wspomagani przez około stu chłopów.

Po pięciu latach siedmiu tych braci nie śpiących, a czuwających, zasiadło na ławie oskarżenia pod zarzutem zabójstwa. Klasycznym świadkiem była Marjanna Albrecht, ów cień, który w krytyczną noc padł ofiarą ochotniczych strażników.

Oprócz niej przewinęła się przez sale sądu okręgowego cała falanga innych świadków, którzy już z powodu dłuższego upływu czasu pamiętali niewiele. — Na stole sędziowskim okrutne narzędzia, które śmierć zadały, przy stole biegłych lekarz.

Wreszcie rozprawa skończona; prokurator woła głośno: oskarżam,—obrońca: oni niewinni!

Cierpliwi sędziowie wysłuchali wszystkich, dając możność oskarżonym wypowiedzieć się również.

Po dłuższej chwili wyrok: Gabara, Wesołowski i Józef Barłoga po roku, zaś Kozioł pół roku rekolekcji przymusowych w rządowym budynku więziennym.

(mm).

Kryminalistyka.

Co kradną? Młynarczykowi Szczepanowi, zam. przy ul. Lubelskiej nr. 12, na rynku Leonhardta skradła Pietruszka Janina, zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 51 — 150.000 mk.

W sprawie powyższej spisano protokuł i Pietruszkę przesłano do urzędu śledczego.

Na dworcu Łódź-Fabr. okradziono 2 wagony pociągu towarowego, przybyłe z Koluszek. W jednym wagonie okazał się brak trzech bel wełny na sumę 90 miljonów marek, zaś w drugim większej ilości materjałów chemicznych.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
14 wrześni a 1923 r

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
14 września 1923 r

Nowe formy gryndérki.

Polityka większości spółek akcyjnych wypompowuje gotówkę z rynku i niszczy kredyt prywatny.

Ostatnio pojawiła się. wpraw- kapitału np. o 300 miljonów, aż dzie nie oficjalna. niemniej jednak wiarygodna pogłoska. że ministerstwo skarbu czynić będzie utrudnienia w powstawaniu nowych spółek akcyjnych. Zatwierdzane będą rzekomo tylko statuty takich spółek, które powstają z przekształcenia istniejących już przedsiębiorstw, a więc kapitał ich zakładowy nie będzie wnoszony w gotówce, lecz w postaci majątku tych przekształcanych na spółki akcyjne przedsiębiorstw. Taka polityka w stosunku do nowych spółek akcyjnych ma na celu odciążenie częściowe rynku gotówkowego, tak bardzo w dzisiejszych warunkach ścieśnionego, przez zamknięcie jednego źródła poważnych wydatków, jakiem jest finansowanie nowych przedsiębiorstw, które z reguły nie kończy się na wniesieniu statutowego kapitału zakładowego, lecz pociąga w dalszym ciągu dalsze bardzo poważne wkłady w postaci alimentacji kredytowej i t. p.

Projekt ten, jeżeli wejdzie w życie, stanie się pierwszym krokiem w kierunku uzdrowienia stosunków, panujących w naszych spółkach akcyjnych. Dotychczas bowiem nie posiadamy jednolitego prawodawstwa akcyjnego, mimo, że spółki akcyjne i ich polityka finansowa wywierają olbrzymi wpływ na całe życie gospodarcze, a przedewszystkiem na kształtowanie się stosunków na rynku gotówkowym. Sprawa ta wymaga gruntownej sanacji niemniej gwałtownie, jak sprawa np. dewizowa.

Zwłaszcza sanacji wymaga polityka emisyjna niektórych spółek akcyjnych, która wypompowuje z rynku wszelką będącą do dyspozycji gotówkę, a temsamem uniemożliwia całkowicie kredyt prywatny na jako tako przystępnych warunkach i stwarza nacisk na państwowe źródła kredytowe.

Procedura przy powiększaniu kapitału zakładowego spółki akcyjnej jest następująca: Walne zgromadzenie akcjonarjuszy uchwala powiększenie kapitału i porucza jego przeprowadzenie zarządowi spółki. Zarząd odnosi się do ministerstwa handlu i przemysłu, które w porozumieniu z ministerstwem skarbu udziela zezwolenia na takie powiększenie. Naturalnie, że powiększenie kapitału następuje drogą emisji nowych akcji o wartości imiennej tej samej, jaką mają akcje emisji pierwszej. — W ten sposób przy emisji akcji np. 500-markowych, trzeba wypuścić takich akcji dla powiększenia 600 tysięcy sztuk. Kurs emisyjny takich nowych akcji pozostawia się do określenia zarządowi spółki.

Ponieważ w takim wypadku kapitał bilansowy powiększa się tylko o 300 miljonów, kurs emisyjny powinienby równać się wartości nominalnej, powiększonej o koszta sporządzenia akcji. Tymczasem w ten sposób przeprowadzają emisje tylko bardzo nieliczne spółki. — Większość, zwłaszcza w ostatnich czasach, ustala kurs emisyjny kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt razy wyższy niż nominalny. Jedna z cukrowni oznaczyła ostatnio nawet kurs emisyjny dla nowej akcji tysiącmarkowej na 250 tysięcy marek. Przy takim kursie emitowanie kilkuset tysięcy nowych akcji przynosi towarzystwu fundusz miljardowy poza powiększonym kapitałem zakładowym. Przy kursie 250 tysięcy mk. za akcję tysiącmarkową, jeżeli powiększa się kapitał tylko o 300 miljonów, t. z. emituje się 300 tysięcy sztuk nowych akcji, uzyskuje się brutto 75 miljardów, a więc po potrąceniu 300 miljonów na kapitał widomy, 74.700 miljonów w postaci funduszu dyspozycyjnego, który nielatwy jest do odszukania w bilansie spółki.

Kilka takich emisji, przy obecnem rozpowszechnieniu akcji w społeczeństwie, wypompowuje setki miljardów gotówki efektywnej z kieszeni najszerszych sfer i z instytucji finansowych, które uczestniczą w takiej emisji. Nic więc dziwnego, że na rynku wolnej gotówki niema i całe zapotrzebowanie kredytu ze strony gospodarki prywatnej szuka zaspokojenia w P. K. K. P.

Cały szereg spółek akcyjnych, których egzystencja nie jest niczem innem, poza niezdrową konjunktura, uzasadniona, w ten sposób przedłuża swoją egzystencję, gromadząc kapitał — rzadko na cele produkcji — ile raczej na cele spekulacyjne.

Tolerowanie takiej polityki ze strony rządu oprócz bardzo poważnych szkód dla gospodarki grozi jeszcze i poważnem niebezpieczeństwem. W okresie zainteresowania dla akcji ze strony najszerszych sfer społeczeństwa takie eksploatowanie kieszeni posiadaczy akcji musi się kiedyś fatalnie odbić na giełdzie efektów i narazić setki tysięcy ludzi, którzy w akcjach szukali schronienia przed dewaluacją, na utratę tego, co mniemali zaoszczędzonem. Inflacja nowych akcji musi wreszcie wyczerpać finansowo rynek i odbić się na kursach. Początki tego można już dzisiaj obserwować. — Każdy numer „Monitora" przynosi zezwolenia na tuzin nowych emisji i zapowiedź drugiego tuzina innych. Właściciel skromnego pakietu akcji kilku przedsiębiorstw otrzymuje rocznie kilka tysięcy marek dywidendy, a każe mu się rocznie za nowe emisje, które w rzeczywistości uszczuplają jego stan posiadania, płacić miljony. — Iluzoryczne— bardzo często niemożliwe do zrealizowania zyski kursowe, otwierają jeszcze ciągle kieszenie posiadaczy akcji — ale osłabiły już bardzo chęć kupna dla naszej gospodarki. Jest to nowy objaw gryndérki, który — sankcjonowany i tolerowany dłużej— poderwie doszczętnie zaufanie do przemysłu i odstraszy kapitał drobniejszy od lokaty w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Dlatego też czas najwyższy na reformy w tej zabagnionej dziedzinie. Powiększanie kapitałów w obecnych warunkach walutowych jest konieczne, ale odbywać się winno w sposób inny niż dotychczasowy. Należy położyć tamę lekkomyślnej i gryndérskiej polityce inflacyjnej spółek akcyjnych przez ustawowe określanie zarówno kursu emisyjnego, jak i liczby mających się emitować akcji.

(—)

Kursy złota.

Wczoraj P. K. K. P. płaciła za:

Ruble złote — 130460. Marki złote — 60410. Franki zł. — 48930. Dolary zł.— 253650. Funty szterl. zł. 1.234.200. Funty tureckie zł. — 1.112.500. Guldeny holenderskie zł. 101940. Korony austr. zł. — 51370. Dukaty austr. zł. — 580100. Dukaty belgijskie zł. — 578800. Ruble srebrne — 89400. Marki srebrne — 24800. Korony sr. — 20700. Szylingi sr. — 25900. Dolary sr. — 119500. Korony skandyn. — 29800. Gram czystego złota — 168560 Gram srebra — 4968.

Podwyższenie cen druków.

(b) Z dniem 1 października podwyższone zostaną ceny sprzedażne druków płatnych, a mianowicie: karty pocztowej, pojedyńczej krajowej i zagranicznej na 200 mk. za sztukę, podwójnej krajowej na 400 mk. za sztukę, przekazów pocztowych, telegraficznych, międzynarodowych adresów pomocniczych bez przekazu pobraniowego, oraz z przekazem pobraniowym, adresów zagranicznych, deklaracji celnych na 500 mk. za sztukę.

Ruch w spółkach akcyjnych.

Powiększenie kapitałów.

„Gródek". akc. spółka terenowo-budowlana.

z 150 na 250 miljonów mk. drogą wypuszczenia 100 tysięcy sztuk nowych akcji V emisji po 1000 mk. nom. wart.

Całą emisję otrzymują dotychczasowi akcjonarjusze po kursie 25.000 mk. za akcję.

Towarzystwo akcyjne Warszawski Młyn Parowy

z 648 tysięcy marek na 972,000.000 mk. drogą przelania do kapitału zakładowego 971,352.000 mk powstałych z przewalutowania majątku spółki.

Dotychczasowe akcje po 500 rubli przestemplowane zostaną na akcje zbiorowe po 1,620.000 mkp., obejmujące po 162 sztuki akcji po 10.000 mk. wart. nom.

Towarzystwo akc. fabryki garbarskiej „Temler i Szwede" w Warszawie.

z 504 miljonów na 1,512.000.000 mkp. drogą emisji 336 tysięcy sztuk nowych akcji VII emisji po 3000 mk. nominalnych.

Całą emisję otrzymują dotychczasowi akcjonarjusze po kursie 3.500 mkp. za sztukę.

Polska Żarówka, spółka akc. w Warszawie.

Z 50 na 400 miljonów marek drogą emisji 350 tysięcy sztuk nowych akcji II emisji po 1000 marek wartości nominalnej.

Całą emisję otrzymują dotychczasowi akcjonarjusze po kursie 1100 marek za sztukę.

„Agrochemja". fabryka sztucznych nawozów i innych przetworów chem. sp. akc. Krakowie.

Z 80 na 100 miljonów drogą emisji 40 tysięcy sztuk nowych akcji IV-tej emisji po 500 marek nominalnej wartości.

10 tysięcy nowych akcji otrzymają akcjonarjusze a 30 tysięcy zabiera do swej dyspozycji rada spółki. Za te 10 tysięcy zapłacą akcjonarjusze po 25 tysięcy za sztukę.

Widać z tego, że i miniaturowe prowincjonalne kramiki akcyjne umieją dobierać się do kieszeni akcjonarjuszy.

Przetwórnia chemiczna drzewa, sp. akc. w Radomiu.

Ze 150 na 300 miljonów marek drogą wypuszczenia 150 tysięcy sztuk nowych akcji III emisji po 1000 marek nominalnych.

Akcjonarjusze otrzymują z tego 100 tysięcy sztuk po cenie 5.000 mk. za sztukę.

Resztę, to jest 50 tysięcy sztuk przeznacza zarząd spółki na pokrycie zobowiązań spółki.

Spółka akcyjna wielkich pieców i zakładów ostrowieckich.

z 300 na 390 miljonów marek drogą wypuszczenia nowej VI emisji 180 tysięcy sztuk akcji po 500 marek imiennej wartości.

Całą emisję otrzymują akcjonarjusze w stosunku do posiadanych akcji. Cena emisyjna zostanie określona przez zarząd.

Przewidywane powiększenia kapitałów.

Następujące spółki akcyjne, których akcje znajdują się na giełdach krajowych zwołują walne zgromadzenia dla uchwalenia powiększenia kapitału zakładowego.

Spółka Akcyjna Wildt i S-ka.

Walne zebranie nadzwyczajne w dniu 18 września w Warszawie, w Polskim Banku Przemysłowym (drugi termin).

Ludwik Spiess i Syn.

Nadzwyczajne walne zebranie w dniu 27 września b. r. w Warszawie, w lokalu spółki. Na porządku dziennym sprawa wypuszczenia nowej emisji płatnej oraz przewalutowanie majątku spółki.

Tow. Przemysłu naftowego Bracia Nobel w Polsce.

Zawiadamia, że przystępuje do wymiany świadectw tymczasowych IV-ej emisji na akcje oryginalne. Początek wymiany 15 września b. m. Uskuteczniać ją będą: Bank Zw. Spółek Zarobkow. i Bank Handlowy w Warszawie, ale tylko dla tych akcjonarjuszy, którzy w tych instytucjach dokonali subskrypcji. Inni wymieniają w biurze zarządu spółki.

Za kulisami pożyczki amerykańskiej.

(10) Sprawa naprawy skarbu polskiego i związana z nią kwestja pożyczki dla Polski, jest aktualną nietylko u nas. Przeciwnie, zajmuje się nią zagranica bardzo poważnie. Nie dziw więc, że wielki krzyk, podniesiony przez pewne odłamy prasy polskiej, głoszącej „urbi et orbi", że Rzplita utrzymuje większą pożyczkę z banków amerykańskich, odbił się donośnem echem w Europie. I oto sekret, trzymany przez rząd polski w wielkiej tajemnicy, jak naprawdę ta tak zbawienna i długo oczekiwana pożyczka ma wyglądać, zdradza prasa niemiecka, która, jako że mniej cierpliwa od społeczeństwa polskiego, jakkolwiek w pierwszym rzędzie zainteresowanego, dotarła do źródła i drogą wywiadów przynosi szczegóły.

Z wywiadów tych wynika, że „pożyczka" ta jest raczej rodzajem łagodnej, a bardzo kosztownej egzekucji, która na poprawę finansów polskich będzie miała wpływ bardzo mizerny. W każdym razie nie może tu być mowy o tem, iżby miała ona służyć za podwalinę do założenia banku emisyjnego, a właściwą jej nazwą, jaka wynika z samego jej charakteru, jest nie pożyczka, ale raczej akredytywa.

Sprawa bowiem, de facto, przedstawia się następująco: Surowce, niezbędne przemysłowi włókienniczemu, są sprowadzane z Ameryki. Za nie więc przemysł winien najrozmaitszym firmom amerykańskim bardzo poważne sumy, na których uregulowanie musiałoby się wyłożyć, a ściśle mówiąc, wyprowadzić z kraju tyle waluty, że spowodowany tem spadek marki polskiej byłby niepomiernie większy i gwałtowniejszy, niż jakikolwiek z dotychczasowych. Aby jednak w jakiś możliwy sposób spadkowi temu narazie przeciwdziałać, a równocześnie umożliwić spłatę długów, spowodowano po długich pertraktacjach Morgana, który wykupił wszystkie pretensje od pojedynczych właścicieli i w ten sposób cały dług skoncentrował w swoich rękach, zamieniając ją na długoterminową, a wcale pokaźnie oprocentowaną długą akredytywę.

Rzecz tedy jasna, że Polska z tego interesu dolarów upragnionych nie dostanie, a jedynie wszystkie długi nasze, natury przemysłowej, zamienią się w wielką pożyczkę amortyzacyjną w banku Morgana.

Tak oto przedstawia się na jawie sen złoty o amerykańskich sezamach, którego rozwiany miraż wyraźmy wraz z Faustem: „Das ist des Pudels Kern". W.W.

Sytuacja finansowa Francji w roku 1923.

I.

Budżet państwowy.

Francuski minister finansów, de Lasteyrie, wygłosił podczas ostatniego kryzysu walutowego szereg przemówień uspokajających opinję i prasę i pełnych optymizmu na przyszłość.

Odjąwszy z mów ministra to, co było efektem frazeologicznym, mającym podziałać na giełdę i na zagranicę a przyglądając się gołym cyfrom budżetu, należy przyjść do wniosku, iż optymizm p. de Lasteyrie był jeśli nie przedwczesny, to w każdym razie mało uzasadniony.

Budżet francuski nie wygląda bynajmniej imponująco. Podatki dały w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. b. sumę 11 miljardów 762 mil. franków, co wraz z dochodami nadzwyczajnymi da ogólną przewidywaną sumę wpływów za okres 7 miesięcy — 13.060.000.000 franków. Jeśli się przyjmie, zgodnie z poglądem ministra, wpływy za pozostałe 5 miesięcy r. b. w tej samej wysokości co i za poprzednie 7 mies., to otrzymamy ogólną pozycję dochodów budżetowych na rok 1923 — 22.304.000.000 franków.

Budżet wykazuje po stronie wydatków przewidzianą na rok b. sumę ok. 25 miljardów franków. A zatem faktyczny deficyt wyniesie prawie 4 miljardy fr. Jeśli minister, wspominając o tym deficycie, nie przypisywał mu znaczenia i wskazywał na źródło pokrycia w odszkodowaniach niemieckich, to czynił błąd logiczny i rachunkowy, który nie może zamaskować rzeczywistego stanu rzeczy.

Deficyt czteromiljardowy nie wyczerpuje bynajmniej całości.— Istnieje jeszcze osobna pozycja zwrotnych wydatków z tytułu odszkodowań. Na te wydatki składa się 13 miljardów fr. na cele odbudowy i na renty inwalidzkie oraz 1 miljard na utrzymanie załóg okupacyjnych.

Ale i ta suma 14 miljardów nie wyczerpuje jeszcze zupełnie wydatków na odbudowę, które wymagają dodatkowej pożyczki w wysokości 10 miljardów fr. Całość wydatków nadzwyczajnych czyni zatem sumę 24 miljardów fr.

Zatem budżet wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych składać się będzie z 22.304.000.000 plus 24.000.000.000 co równa się 46.304.000.000 franków.

Pozostają odszkodowania niemieckie w wysokości 50 miljard. marek w złocie, które powinny w teorji zatkać tę wyrwę w finansach Francji. Ale stać się to może tylko w teorji. Do odszkodowań niemieckich, w chwili ich zrealizowania, zgłoszą swe pretensje Stany Zjednoczone, a wówczas, jak to wykazaliśmy w artykule p. t. Europa i Ameryka, Francji, Włochom, Belgji nie przypadnie więcej do podziału nad 7 miljard. marek złotych!

II.

Długi państwowe.

Dla ogólnego zobrazowania sytuacji finansowej Francji należy jeszcze przedstawić wykaz długów państwowych.

Długi wewnętrzne wynoszą 282 miljardy franków. Na tę sumę składa się 145 miljardów długu skonsolidowanego, 114 miljardów długu krótkoterminowego oraz 23 miljardy awansów Banku Francuskiego.

Dług zewnętrzny wyraża się w sumie 30 miljardów franków złotych czyli 108 miljarddów fr. papierowych. Procenty roczne od tych długów wynoszą rocznie 17 miljardów franków.

A więc same procenty od długów zagranicznych pochłaniają trzy czwarte dochodów ze źródeł podatkowych. Pochłaniają jak dotychczas w teorji. Do tej chwili bowiem Francja nie płaciła jeszcze procentów swemu wierzycielowi z za oceanu. Ale nadejdzie chwila, gdy procenty i długi trzeba będzie zacząć spłacać. Wtedy zaś nawet wpływ odszkodowań niemieckich nie będzie mógł wyrównać olbrzymiego deficytu.

Jak widać z powyższych zestawień cyfrowych sytuacja finansowa Francji nie jest bynajmniej różową i w niczem nie uzasadnia optymizmu obecnego ministra finansów, który jest wyrazicielem polityki t. zw. bloku narodowego.

W. P.

W środę, dn. 12 b. m., zmarł nagle, przeżywszy lat 50, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i wuj

ś. † p.

Juljusz Wermiński

przemysłowiec m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Nawrot № 32 na nowy cmentarz ewangielicki parafji św. Jana nastąpi w sobotę, dn. 15-go września, o godz. 2-ej po poł., o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Żona, Dzieci i Rodzina.

225

Dewizy eksportowe do dyspozycji skarbu.

WARSZAWA, 13 września. (AW). — Na skutek znanej uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów, władze skarbowe zwróciły sie do wielkich koncernów przemysłowych z żadaniem, by cała ilość otrzymanych z zagranicy dewiz dali do dyspozycji skarbu. Obecnie na propozycje ta odpowiedzieli przemysłowcy górnoślascy, stawiajac pewne warunki i zastrzeżenia.

Zakup dewiz przez instytucje handlowe.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że szereg instytucji użyteczności publicznej i niektóre towarzystwa transportowe otrzymały zezwolenia na nabywanie bezpośrednio walut zagranicznych.

Chodzi o to, aby te instytucje mogły opłacać należności za artykuły sprowadzane z zagranicy bez prowizji dla banków dewizowych.

Brak konwencji handlowej polsko-rosyjskiej.

Wywiad z prezesem targów wschodnich.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Prezes targów wschodnich, p. Turski, udzielił bardzo charakterystycznego wywiadu „Izwiestjom" moskiewskim. Oświadczył on, że targi lwowskie są obliczone na handel z Rosją. Brak konwencji handlowej polsko - rosyjskiej odbija się bardzo ujemnie na tych targach. Dyplomaci, opóźniający zawarcie umowy, popełniają błąd, nie zwracając uwagi na wielkie rzeczy.

Polscy przemysłowcy i kupcy we własnym interesie powinni sobie życzyć jaknajprędszego uregulowania stosunków handlowych z Rosją.

—o—

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda walutowa.

WARSZAWA 13 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary	299000—270000

CZEKI.

Belgja	14200
Berlin	0.0029
Gdańsk	0.0029
Londyn	1.440.000
N York	299.000
Paryż	17000
Praga	8520
Szwajcarja	48300
Wiedeń	589
Włochy	13050

Warszawska popiełda wieczorna.

WARSZAWA, 13 września (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

GOTÓWKA:

Dolary	300000
Funty	1440000
Franki fran.	17310
Franki szwajb.	55800
Marka niem.	0,0024

AKCJE.

(Notowania w tysiącach).

Bank Dysk. warsz.	1000
Bank małopolski	125—115
Bank Przem., Lwów	85 - 80
Czersk	400—380
Puls	105—100
Kijewski	600—550
Firley	145—140
Lilpop	215—205
Ortwein i Karasiński	135—13[illegible]
Ostrowieckie	1900—1850
Rudzki	1140—1100
Cegielski	145—140
Pocisk	225—220
Rohn i Zieliński	290 - 270
Żyrardów	58000—5500
Borkowski	185—180
Jabłkowscy	40—39
Transport i Żegluga	52—50
Polska Nafta	105—98
Nobel	370—360
Zieleniewcki	2000—1920
Parowóz	130 - 125
Siła i Światło	190—185
Spiess	425—415
Wildt	175—160
Klucze (papiernia)	175—162
Tkanina	40—35

Nieurzędowe:

Opatówek	140—138
Pruszków	80—75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 13-go września (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	82792500—83207500
Funty szterl.	394012500—395987500
Marka polska	30423.75—30576.25
Warszawa	30423.75—30576.25
Paryż	4488750—4512250

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 13 września (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Marka pol.	300
Dolar	85000000
Funty szt.	395000000

DOBRY URODZAJ BAWEŁNY W AMERYCE.

NOWY JORK, 13 września. — (Pat). Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych ogłosił, że urodzaje bawełny w roku bieżącym przewyższaja urodzaje ubiegłego roku.

„Stabilizacja".

Dolar na giełdzie warszawskiej podszedł wczoraj do 300.000 marek polskich. Przy końcu giełdy spadł nieco, co zawdzięczać należy zapewne „interwencji" skarbu państwa, o której mówił w swoim czasie wiceminister Markowski, określając bardzo ogólnikowo — niestety — sumy, jakie ten bezskuteczny zabieg pochłania.

Niedawno pisma rządowe były pełne deklaracji urzędowych, że marka polska została stabilizowaną. Okazuje się, że był to fałsz. — Dzisiaj ta sama prasa dostała rozkaz wynajdywania przyczyn, dla których marka znów się obniżyła. Czego tam niema! „Święta żydowskie", banki, co „nie ograniczyły zakupów", „pewne sfery przemysłowe", które zarabiają na spadku marki polskiej. Tylko rząd nie winien.

Przemysłowcy, którzy finansują ósemkę i dzisiaj mają „swój rząd", oczywiście obniżają celowo kurs marki polskiej. Skoalizowane z ósemką banki czynią to samo. Ale usiłowania ich byłyby mniej skuteczne, gdyby nie jedna przyczyna, o której pisma ósemkowe milczą, jak zaklęte.

Rząd drukuje obecnie około 110 miljardów marek polskich dziennie.

Poprzednio drukował 75 miljardów.

Masowo rzucana na targ marka musi tanieć.

A cieszą się z tego filary ósemki: przemysłowcy i banki.

Konsument tak samo ma się rozumieć.

(„Przegląd Wieczorny").

Zbiory.

Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości:

Sierpień odznaczał się równomierną dość temperaturą, która jednak wszędzie w Polsce była niżej normy. Opady naogół były bliskie normy. Żniwa były w roku bieżącym wszędzie opóźnione, jednak odbywały się w warunkach naogół dość dobrych. Stan okopowych był naogół powyżej średniego, jak również łąki.

W stopach klasyfikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły), wyrażał się dla całej Polski przeciętnie:

Buraki cukrowe 3,7, ziemniaki 3,4, łąki suche (polne) 3,2, nizinne 3,3, meljorowane 3,8, pastwiska naturalne 3,0 sztuczne 3,2.

Przypuszczalny przeciętny zbiór szacował się dla całej Polski w kwintalach — 100 kg. z hektara.

Prosa 9,0, gryki 7,5, grochu 11,7, kukurydzy 12,1, ziemniaków 126,4 buraków cukrowych 212,6.

Na mocy powyższego można oszacować przybliżony zbiór dla całej Polski:

Ziemniaków na 28,718 tysięcy ton i buraków cukrowych na 3,042 tysięcy ton, co wyniesie w stosunku do roku zeszłego zbiór ziemniaków mniejszy o 5 proc. i buraków cukrowych większy prawie o 14 proc.

Wychowanie fizyczne w szkole średniej.

Że racjonalne wychowanie fizyczne, zajmuje w programie odrodzenia narodowego poważne miejsce, o tem, zdaje się, społeczeństwo nasze zostało przekonane. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że wszelkie w tym kierunku idące poczynania należy zwrócić ku najpodatniejszej części narodu, a więc młodzieży, przedewszystkiem zaś ku młodzieży szkolnej. Obecnie chcę mówić o młodzieży szkół średnich.

Jeżeli chodzi o systematyczne i konsekwentne przeprowadzenie programu, to naogół zdania są podzielone: gimnastyka, czy sport? Oto zasadnicza kwestja. Dużo ludzi zgoła identyfikuje te dwa pojęcia, jednakże pedagog, powołany do wychowania młodzieży szkolnej powinien dokładnie zdawać sobie z tego sprawę. Otóż w tych właśnie sferach pedagogicznych zachodzą zasadnicze różnice w zapatrywaniach na ten lub inny system wychowania fizycznego. Zwolennicy sportu wykazują wady gimnastyki, zaś obrońcy gimnastyki podnoszą zalety swego systemu.

Rzeczą jest zrozumiałą i jasną, że ci i tamci mają swe racje, przemawiające do rozsądku.

Rozpatrzmy je więc.

A więc gimnastyka. Przedewszystkiem musi być prowadzona przez wykwalifikowanego nauczyciela, a więc daje gwarancję, że będzie prowadzona w ten sposób, aby ćwiczenia i czas ich trwania był dostosowany do wieku i wytrzymałości ćwiczących, zapobiegnie zatem przemęczeniu organizmu. Dalej, gimnastyka umożliwia systematyczny rozwój całego organizmu, przyzwyczaja do karności i porządku.

Zasadniczą jednakże wadą gimnastyki, jest to, że odbywa się ona najczęściej w zamkniętej sali. Pozatem gimnastyka zasadniczo wyklucza współzawodnictwo, co kładzie tamę doskonaleniu się, ćwiczenia gimnastyczne, a szczególnie zalecanej gimnastyki szwedzkiej są przeważnie ruchami sztucznymi.

A sport? Można go krótko określić: swobodny, naturalny ruch pod gołem niebem, na wolnem powietrzu, wśród promieni słońca, świetna szkoła szlachetnej rywalizacji, hartu woli, wytrzymałości, orjentacji, przytomności umysłu i odwagi. Jedyną wadą sportu jest niebezpieczeństwo przeforsowania się.

A więc co należy stosować w szkole średniej, sport, czy gimnastykę?

Podług nas należy przeprowadzić syntezę dobrych stron obydwuch systemów, t. zn. od 7 roku życia powinien chłopiec uprawiać jedynie gimnastykę, połączoną z zabawami ruchomemi. Od jakiegoś roku 15 bezwzględnie uprawiać sporty wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem lekką atletykę. W ten sposób, przez gimnastykę nabyta siła mięśni najlepiej, że tak powiem, konserwuje się na boisku sportowem.

Czyż obecny program wychowania fizycznego pod względem ilości czasu i jakości, chociażby w przybliżeniu odpowiada naszym postulatom?

Czyż 2 godziny tygodniowo wystarczają chociażby na to, aby neutralizować zgubne wpływy siedzącego i zamkniętego trybu życia szkolnego?!

Czyż w taki sposób ideały Linga nie pozostaną utopją?!

Zrozumiałe, że najodpowiedniejszem załatwieniem tej kwestji byłoby powiekszenie ilości godzin conajmniej do 1 dziennie. Lecz cóż z tego, jeżeli inaczej rozumują w Min. W. R. i O. P.

Wystarczy zaznaczyć, że w większości szkół średnich nie jest uprawiana. Pytam dlaczego? Ze względu na brak czasu! Horrendum!! Bez komentarzy.

Jedynym wobec tego wyjściem jest organizowanie klubów uczniowskich pod egidą wychowawcy fizycznego. Kluby takie mogłyby między sobą rozgrywać mecze, ewentualnie urządzać rozgrywki międzyklasowe lub międzyszkolne. Lokalne takie kluby mogłyby wielką odegrać rolę, gdyż szkoła, jak widzimy, pod tym względem nic, albo prawie nic zdziałać nie może.

Wielką też zasługą wymienionych klubów byłoby zwrócenie baczniejszej uwagi na te gałęzie sportu, które przez „brać" uczniowską są jakby ignorowane, a więc:

1) lekką atletykę, t. j. skoki, biegi, rzuty.

2) Pływanie, które aczkolwiek może jest uprawiane, lecz w każdym bądź razie jest zaniedbane i jako sport, przez bardzo rzadkie jednostki, traktowane.

Sportowym kółkom uczniowskim należy życzyć jaknajszybszego rozwoju, gdyż jedynie one, swą młodzieńczą siłą rozpędową zdolne są dzisiejsze stosunki naprawić.

M. Lip.

Wiadomości sportowe.

Piłka nożna

Lwów—Kraków.

(17) W najbliższą niedzielę dnia 16 b. m. odbędą się we Lwowie zawody w piłkę nożną o puhar prof. Żeleńskiego między reprezentantami Lwowa i Krakowa. Doroczne te zawody wzbudzają za każdym razem olbrzymie zainteresowanie w sferach sportowych od lat konkurujących miast.

Reprezentacje przedstawiają się następująco:

Kraków: Molczyk (Olsza), Offen (Jutrzenka), Markiewicz, Wójcik, Śliwa (Wisła), Pitzele (Jutrzenka), Adamek (Wisła Czulak (Sparta), Reyman I, Kowalski (Czarni), Ignarowicz, Olearczyk (Pogoń), Gieras, Witkowski (Czarni), Sznejder (Pogoń), Miller (Czarni), Garbień, Kuchar, Bacz, Słonecki Pogoń). h.

Box.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA.

Dnia 1 listopada r. b. odbędzie się w Buenos Aires mecz bokserski o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej między dotychczasowym jego posiadaczem a Firpo.

W Medjolanie spotka się dn. 8 września senegalczyk Battling Siki z mistrzem Włoch i Europy wagi pół ciężkiej Erminio Spalla. Rewanżowe zawody Carpentiera z Sikim odbędą się nieodwołalnie we wrześniu r. b.

Ceny mówią!

Palta damskie z dobrego weluru

serja	1.	2.	3.
	1^{500}	1^{800}	2^{500}

Suknie damskie z dobrego szewiotu

serja	1.	2.	3.
	450^{000}	550^{000}	650^{000}

Garnitury męskie z weln. towaru

serja	1.	2.	3.
	1^{500}	2^{200}	2^{800}

Palta męskie najlepsze wykończenie

serja	1.	2.	3.
	1^{800}	2^{400}	2^{800}

Eleganckie palta futrem ubierane

Jedwabne pluszowe palta

w wielkim wyborze

Nie zwlekać — tendencja zwyżkowa

Szmechel i Rozner
Łódź
Piotrkowska 100 i filja 160.

W ciągu 14 dni nasza klijentela ma możność część zakupu pokryć krótkiemi kupieckimi wekslami.

Buchalter - korespondent

chrześcjanin, żonaty, z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwie fabrykacyjnem poszukuje posady w takiemże przedsiębiorstwie lub banku, mogąc objąć posadę natychmiast. Oferty składać należy w Adm. „Głosu Polskiego" pod „W. H."

MASZYNISTKA

tylko bardzo biegle pisząca, polka, potrzebna. Oferty do „Głosu" pod „Biegle". 48—2

Szkoła tańca W. Lipińskiego

237—2

Zapisy do grup oraz na lekcje prywatne przyjmowane są: **Ewangielicka 17.** front, III piętro.

Wróciwszy z zagranicy polecam Sz. Klijenteli

Ostatnie nowości
sukien i okryć damskich.

Wiedeński
Zakład Nowości Damskich
K. ZDYBICKA
246—4 Nawrot 1-a, II piętro, m. 24.

— **Udzielę jeden kurs kroju.** —

Cennik płac minimalnych pracowników biurowych.

Na skutek porozumienia Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej ze Związkiem Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem ustalono następujący cennik płac minimalnych pracowników biurowych **za miesiąc sierpień r. b.:**

1) Buchalter samodzielny	Mk.	9.750 000.—
2) Sprzedawca	„	8.850.000 —
3) Kasjer	„	7.600.000.—
4) Biuralista I-ej kat.	„	6 900.000.—
5) Inkasent	„	5.150.000 —
6) Magazynier I kat.	„	5.150 000.—
7) Magazynier II kat.	„	4.600 000 —
8) Stenotypistka	„	4.425.000.—
9) Biuralista II kat.	„	4.425.000.—
10) Biuralista III kat.	„	3 000.000.—
11) Maszynistka	„	3.000.000 —
12) Praktykant	„	1 950.000.—

Różnica pomiędzy sumami dokonanej wypłaty a stawkami powyższemi wypłacana być winna pracownikom do dnia 15 września włącznie.

———

Odtąd pensje miesięczne pracowników biurowych wypłacane być winny w dwuch ratach półmiesięcznych, a mianowicie 15 i 30 wzgl. 31 każdego miesiąca.

Rata obowiązująca za **pierwszą połowę września** r. b. jest następująca:

1) Buchalter samodzielny	Mk.	6.600.000.—
2) Sprzedawca	„	6.000 000.—
3) Kasjer	„	5 150 000.—
4) Biuralista I kat.	„	4.660 000.—
5) Inkaset	„	3.475.000.—
6) Magazynier I kat.	„	3 475.000 —
7) Magazynier II kat.	„	3.100.000.—
8) Stenotypistka	„	3.000.000.—
9) Biuralista II kat.	„	3.000 000.—
10) Biuralista III kat.	„	2.025 000 —
11) Maszynistka	„	2.025,000 —
12) Praktykant	„	1.315.000.—

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

Michał Reitberger, Andrzeja № 7,

jest upoważniony do wpłacania podatku obrotowego, którego termin za **sierpień upływa 15 września.** Księgi obrotowe z pouczeniami do nabycia na miejscu jak również z zaświadczeniem takowych.

Stow. Sportowe „UNION" — PLAC Sportowy HELENÓW

W sobotę, dn. 15 b. m. o g. 4 p. p.

Wyścigi Kolarskie

W niedzielę, dn. 16 b. m. o g. 3-ej p. p.

III-ci 6-cio godzinny Wyścig

na wzór amerykański
z udziałem pierwszorzędnych jeźdźców.

Szczegóły w programach! **Szczegóły w programach!**

Przy nastąpieniu zmroku, tor rzęsiście oświetlony.
Ceny miejsc od 15.000.— do 100.000.— mk. — **W sobotę ceny znacznie zniżone!**

178

D|H. Kulinarno-Gastronomiczny

Kuryluk i Bobrowski Sp. Akc.

w WARSZAWIE. Adres telegr. „BOKU", tel. 139-84 i 7-29.
Centrala: **I-sze Hale Mirowskie.** I oddział — w Hotelu „Polonja"

poleca w hurcie i detalu:

Kawior oryg. Astrachański; **Homary; Pasztety** Strasburskie; **Krewetki; Sardynki** i **Thony** franc. i portug.; **Śledzie;** różne **Konserwy** rybne, owocowe i warzywne; **Oliwę** nicejską; **Champiogny; Trufle; Wanilję; Sery** oryg. szwajcarskie; **Roquefort** franc. **Rigala** oraz inne; **Sosy** angielskie; **Makarony** orygin. włoskie; **Musztardę** firmową Sarepską; **Gorczycę** Glicza w proszku; **Herbatę** Angielską **Lloyd'a; Kawę; Cukry; Czekoladę** etc. etc.

Zjedn. Fabr. Wyr. Gumowych Hamburg—Wiedeń
dawniej MENIER—I. N. REITHOFFER, WIMPASSING.

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO na Polskę i Litwę
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Sp. z ogr. odp. **„ENERGJA"** Warszawa

Oddział w Łodzi, Dzielna № 44, tel. № 14-33

polecają ze swych składów na nadchodzący sezon w wielkim wyborze — **KALOSZE**

Sprzedaż tylko hurtowa.
12251—5

SZMATY wełniane i bawełniane

nowe i stare **bezpośrednio od importera** czysto sortowane po najtańszych cenach konkurencyjnych dostarcza

Karol Seidlhuber i Syn

ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza Nr. 8.
CENTRALA: WIEDEŃ 16 Liebhartsgasse 58-60.

Zapotrzebowania prosimy skierować do Łódzk. oddziału Sienkiewicza 8.

187—1

P. P. WŁAŚCICIELE FABRYK I INSTYT. HANDLOWYCH.

Przed urządzeniem biura prosimy zajść do nas i obejrzeć meble i urządzenia biurowe wykonane według ostatnich amerykańskich i wiedeńskich wzorów

tylko solidne gwarantowanej trwałości

Meble biurowe amerykańskie wiedeńskie

Skład maszyn, mebli i urządzeń biurowych

EDWARD TELATYCKI

Piotrkowska 48. Telefon 10-63.

11915—

Firma Przemysłowa poszukuje od zaraz biegłej maszynistki,

władającej polskim i niemieckim i posiadającej praktykę biurową. Szczegółowe oferty z podaniem wymaganego wynagrodzenia do „Głosu" pod „C. D. Z". 959—3

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 1 i pół do 2 i pół pp. i od 5—8.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. J. Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. Pańska 4
(róg Konstantynowskiej)
Przyjmuje: od 8 rano do 2 po poł. i od 8 do 9 wiecz. 147—8

Dr. Z. Janiszewski

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA.
Przyjmuje od 10—12 i od 4—6 po poł.
Piotrkowska Nr. 132.
12241—3

Dr. Wł. Polakowski

ginekolog-akuszer
powrócił.
Przyjmuje od godz. 4—6 przy **Al. Kościuszki 53.**
12232—3

Dr. med.
H. WEISSHOFF
powrócił.
Przyjmuje od 5—7 po poł.
Przejazd 40.
Choroby wewnętrzne i dzieci.

Student

poszukuje posady u adwokata, rejenta, lub w banku. Łaskawe oferty do „Głosu" pod „M. S."
12239—1

Samodzielnego
BUCHALTERA - BILANSISTĘ
poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty do „Głosu Polskiego" sub „P. W. 10". 12247—2

Do Chrześcijańskiego interesu manufaktury poszukuje się
maszynistki
obznajmionej z książkowością. Oferty składać pod „B. J. do „Głosu" 220—3

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE
(Za wyraz 600 mk.)

A. A. Języki obce. Pierwszorzędne w Polsce zakłady „Linguarum Schola". Zapisy od 5 do 8-ej. Opłata miesięczna. Piotrkowska № 120, III p.

Angielskiego, niemieckiego udzielam. Piotrkowska 102 m. 4. Informacje między 2—4 i 7—9. 12236—5—n

Leçons de français Théorie, pratique. Piotrkowska 86, m 7. 99-8-n

Pianistka P. Roszkowska rozpoczyna lekcje 15 września. Piotrkowska № 164. 197—2-n

KUPNO I SPRZEDAŻ
(Za wyraz 800 mk.)

Do sprzedania rosyjskie książki klasyki, beletrystyka, naukowe dzieła i t. p. Andrzeja 45, front IV p. m. 19, od 1—3, i 6—8 w. 219—1 k

Kupuję brylanty, biżuterję, zęby. Konstantynowska 7 Milich. 11689—20-k

Kupię małego ratlerka. Oferty do „Głosu" sub. „P. M." 873—4-k

Meble: Sypialkę piękną, stoły, szafy, lustra, łóżka z materacami okazyjnie, słupki, toaletę sprzedam tanio. Wodna № 19, stolarnia. Przyjmuję obstalunki. 151-3 k

Okazyjnie sprzedam meble garderobę i biżuterję „Współpomoc" Konstantynowska 13. 214-2-k

Okazyjnie do sprzedania urządzenie pokoju stołowego mało używanego. Obejrzeć można w godz. 9—4 pp. Wiadomość: Piotrkowska № 93, u dozorcy domu. 205—2-k

Plac kupię przy ulicy Rzgowskiej, Pabjanickiej, lub też w okolicy Górnego Rynku. Zgłoszenia do stolarni, Napiórkowskiego 7. 61-3 k

Rower półwyścigowy w najlepszym stanie, do sprzedania. Ul. Nawrot № 11, skład fartuchowy. 12242—1—z

Skrzypce z futerałem sprzedam lub zamienię na maszynę do pończoch. Wólczańska 137, m. 21. 226—1-k

Suknie, bluzki, spódnice modne własnej roboty najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim" — Piotrkowska 44. 21-3-k

POSADY I PRACE
Poszukiwane.
(Za wyraz 500 mk.)

Doświadczony ekspedjent przy przędzy i inkasent poszukuje zajęcia zaraz. Oferty pod „Ekspedjent" do „Głosu". 12233—1 pp

Panna izr. może wyjechać celem objęcia jakiejkolwiek posady, możliwie w miejscu, jako ekspedjentka lub t. p. Oferty do „Głosu" sub. „Zaufanej" 158—2-pp

Stolarz-polerownik odświeża meble, pianina oraz wykonywa wszelkie reperacje na miejscu. Oferty sub. „Fachowiec" do „Głosu" 25—3-pp

Zaofiarowane.
(Za wyraz 700 mk.)

Potrzebni uczniowie do zakładu ślusarsko mechanicznego. Kaliska 19. 230—1-pz

Poszukuję starszej doświadczonej osoby, polki, do dwojga dzieci (4 lata i jeden rok.) Zgłaszać się od 10—2, Rubinstein, Dzielna № 6, II piętro. 12249—2-pz

Potrzebna dziewczyna. Piotrkowska № 45, cukiernia 12245—1—pz

LOKALE I MIESZKANIA
(Za wyraz 800 mk.)

Lokal do wynajęcia, który po przerobieniu nadaje się na pokój z kuchnią. Cegielniana № 109, u gospodarza. 177—2-m

Mieszkanie: 2 pokoje z kuchnią, i jeden pokój z kuchnią (może być razem 4 pokoje z kuchnią) w okolicy Górnego Rynku jest do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu. Oferty proszę składać pod „200 miljonów". 12104—4—m

Odstąpię pokój z kuchnią z meblami w okolicy Górnego Rynku. Wiadomość u rządcy, Radomska 4. 231—1-m

Poszukuję mieszkania 2 pokoi z kuchnią. Cena obojętna. Zgłaszać się Dzielna 39, m. 6. 24-1-m

Poszukuję pokoju przy inteligentnej rodzinie ewentualnie z utrzymaniem, gwarancja opuszczenia w umówionym terminie, cały dzień poza domem; najpoważniejsze referencje. Oferty pod „Solidny" do Adm. „Głosu Polskiego" 223—2-m

Pokój z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Wólczańska № 41, II piętro

DONIESIENIA ROZMAITE
(Za wyraz 800 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 129—10-d

Kupię akcje Spiessa. Oferty do „Głosu" p. n. „Spiess" 127—2-d

Przybłąkał się pies rasy „Buldog". Odebrać można za zwrotem kosztów. Prywatna 8, Antczak 144—3-d

Został zagubiony weksel na sumę mk. 700,000, wystawiony przez pana Ch. Kuperwassera w Kaliszu na zlecenie Cynamona, płatny w Kaliszu dnia 29.9. Zwrócić za wynagrodzeniem do Wolfa Herszkowicza, ulica Pieprzowa № 11. Weksel unieważniam 251—3—d

INTERESY HANDLOWE
(Za wyraz 800 mk.)

Piwiarnia z kompletnem urządzeniem w dobrym punkcie z powodu choroby właściciela zaraz do odstąpienia wraz z mieszkaniem. Konstantynowska 153. 229—3 h

Zakład gastronomiczny poszukuje wspólnika z kapitałem 250 miljonów marek. Wiadomość: „Współpomoc" Konstantynowska 13. 215-2-h

Zagubione dokumenty
(Za wyraz 500 mk.)

Holak Anna zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w gminie Budziszewice. 233 3-z

Grygielska Antonina zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 240—2-z

Okazja!

Trzy wanny miedziane z przyborami do sprzedania. Wiadomość: Przejazd № 54, kooperatywa „Posiew" 228—1

50 miljonów

i więcej włożę do korzystnego interesu jako wspólnik. Oferty sub. „Współpraca" 194—2

Placu lub ogródka

w śródmieściu poszukuje celem wydzierżawienia; wymagana na miejscu większa szopa lub komórki w dobrym stanie. Oferty z warunkami proszę składać w Admin. „Głosu" pod № 12 36-2

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.